8 str. Sobota, 17 lutego 1934 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ BYDGOSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KASZUBSKI

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ TCZEWSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok VI

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56
Filja Admin.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747
Telefon nocny: 747
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 38

Sprzeczne wiadomości o sytuacji w zrewoltowanej Austrji

Wiedeń twierdzi, że wszędzie panuje spokój — Agencje berlińskie donoszą o toczących się walkach

Wiedeń 16. 2. (PAT). Godz. 12-ta. W **WIEDNIU PANUJE SPOKÓJ.** Ruch uliczny bardzo ożywiony. Wszystkie przedsiębiorstwa tak miejskie, jak i prywatne są czynne. **Pierwsza dzielnica miasta jest ciągle jeszcze strzeżona przez policję,** która legitymuje przechodniów. Aprowizacja miasta jest zapewniona.

Wiedeń, 16. 2. (PAT). Jak donosi urzędowa agencja austrjacka, **akcja oczyszczania przedmieść stolicy z rebeljantów, prowadzona przez rząd, została ukończona. Opór socjaldemokratów został wszędzie całkowicie złamany.**

Policja i wojsko zajęte są poszukiwaniem broni we wszystkich lokalach partji socjal-demokratycznej. **Dotychczas znaleziono i skonfiskowano wielką ilość broni.** W wielu budkach tramwajowych znaleziono ukryte karabiny maszynowe. Członkowie Schutzbundu uciekają z Wiednia.

Wiedeń, 16. 2. (PAT). Termin ultimatum rządowego upłynął wczoraj po południu. Spokój, jaki panował od rana w Wiedniu, został zakłócony przez akcję wojsk rządowych, które otworzyły ogień na pozycje socjalistów, znajdujących się pomiędzy przedmieściami Kagran i Stadtlau.

Wiedeń, 16. 2. (PAT). Podczas walk o Florisdorf zginęło 500 osób po stronie socjalistów. Aresztowany socjalista Kahler skazany został na **karę śmierci.** Jest to już trzeci wyrok śmierci, wydany przez sąd doraźny w Wiedniu. Czynione są przygotowania do ataku na ostatnie placówki socjalistów.

Wiedeń, 16. 2. (PAT). Sytuację wojskową onegdaj wieczorem możnaby streścić następująco:

Schutzbund wszędzie w rozsypce, znaczna jego część poddała się. **Niewielkie siły usiłują się jeszcze bronić,** opór ten jednak jest sporadyczny i stanowi raczej **akt rozpaczy.** W dzielnicy Simmering **Schutzbund trzymał się przez dwa dni na górze Laaberg,** gdzie zajął pozycje, jak stwierdzono obecnie, betonowane. Wyploszeni z tych pozycyj wczoraj wieczorem ogniem armatnim, **schronili się członkowie Schutzbundu pod osłoną ciemności na cmentarzu central nym.** Już wczoraj od wczesnego ranka słychać karabiny maszynowe. W walkach o górę Laaberg padło około 17 członków **Heimwehry.** W pobliżu Florisdorf walki toczyły się również do późnego wieczora. **Artylerja zdemolowała budynek miejski pod nazwą Goethehof.** Dom ten w nocy spłonął. W dzielnicy **Meidling** zamknął się Schutzbund w domu miejskim pod nazwą Bebelhof. **Rzucano na policję granaty ręczne.** W walkach brały udział **także i kobiety.**

Onegdaj zjawił się u sekretarza stanu Karwinsky'ego **dowódca Schutzbundowców 6-ciu dzielnic wiedeńskich E. Korbel i poddał się,** oświadczając zarazem, że występuje z partji socjal-demokratycznej. Rewizje policyjne wykazały, że **Schutzbund rozporządzał ogromnemi zapasami broni.** W warsztatach kolei elektrycznej znaleziono kilkanaście karabinów maszynowych i mnóstwo amunicji. Jeńców wzięto wczoraj około 2.000.

Wiedeń, 16. 2. (PAT). Onegdaj **krążył nad Wiedniem samolot, który rozrzucał ulotki.** Pochodzenie tego samolotu nie jest ustalone. W mowie, wygłoszonej przez radjo monachijskie, stwierdził Habicht, że samolot **rozrzucał ulotki narodowo-socjalistyczne.** Według innych wersyj, **miał on pochodzić z Czechosłowacji.** Ulotki, zrzucone z tego samolotu, wzywały robotników do wytrwania, gdyż pomoc jest bliska.

Hitlerowcy podnoszą głowy

Od wczoraj zauważono **NOWĄ TAKTYKĘ U NIEMIECKICH NARODOWYCH SOCJALISTÓW** wobec rządu austrjackiego. Gdy dotychczas trzymali się oni z rezerwą, od wczoraj rozpoczęli akcję narazie radjową, przeciwko rządowi Dollfussa. W kołach austrjackich sądzą, że w najbliższych dniach dojdzie także do walnej rozprawy z narodowymi socjalistami.

Informacje berlińskie

Berlin, 16. 2. (PAT). Wiadomości, nadchodzące zarówno do niemieckiego biura informacyjnego, jak i do prasy, wskazują, że **SYTUACJA NIE JEST JESZCZE CAŁKOWICIE OPANOWANA** przez rząd Dollfussa.

Wprawdzie po wczorajszem wezwaniu Dollfussa **złożyli marksiści w czwartek do godz. 12 w południe broń w wielu poszczególnych punktach miasta, oddając przytem około 1000 karabinów, 40.000 nabojów, 40 karabinów maszynowych i 3.000 granatów,** oraz wiele innych materjałów wojennych. Lecz mimo to opór nie jest jeszcze złamany.

Wczoraj rano na przedmieściach Wiednia **UDAŁO SIĘ SCHUTZBUNDZISTOM PRZY UŻYCIU KARABINÓW MASZYNOWYCH OBSADZIĆ PONOWNIE DOM ROBOTNICZY IM. KAROLA MARXA ORAZ DWORZEC FRANCISZKA JÓZEFA.**

Podobno na przedmieściu Ottakring walka trwa nadal. Na przedmieściu Simmering **padło w ciągu nocy ze środy na czwartek około 200 strzałów armatnich.**

Zarówno w pobliżu przedmieścia Florisdorf jak i w południowo-wschodnich dzielnicach miasta **Schutzbundowcy okopali się, atakując oddziały rządowe.** W Leiten i Kagran walki trwają. **Schutzbundowcy strzelają z dachów i barykad do wojska.** Również w **Laebergu,** gdzie znajdować się ma **22.000 Schutzbundowców, rozpoczęty ma być szturm po dokonanych już rano przygotowaniach artyleryjskich.** W okolicy dworca południowego panuje spokój. Ruch pociągów został normalnie podjęty. Donoszą **o ściągnięciu wielkiej liczby Heimwehry z prowincyj do Wiednia.**

Ze Steyer donoszą o całkowitem opanowaniu sytuacji przez oddziały rządowe. W mieście panuje obecnie spokój. Jedynie poza miastem **żandarmerja przystąpiła do likwidowania poszczególnych gniazd oporu komunistów.**

Z Gracu donoszą o ucieczce burmistrza socjal-demokr. Feuersburg.

Według doniesień prasy popołudniowej **sytuacja niekorzystna dla wojsk rządowych panuje przedewszystkiem w zagłębiu solnem w Salzkammergut,** gdzie Schutzbundowcy korzystając z dogodności terenów górskich, stawiają opór w okolicach **Salzburga.** W ostatnich godzinach miały rzekomo powstać nowe walki niedaleko granicy **czechosłowackiej.**

Ulotki socjaldemokratyczne rozpowszechniane wczoraj rano w Wiedniu, zapowiadają **PRZYBYCIE 40.000 SCHUTZBUNDOWCÓW NA ODSIECZ.** Według informacyj ze źródeł marksistowskich liczą oni swe ofiary do wtorku wieczorem na 1.500 ludzi.

Zwycięstwo Doumergue'a

Izba deputowanych i Senat z entuzjazmem przyjęły deklaracje nowego rządu Francji

Paryż, 16. 2. (PAT). Posiedzenie izby rozpoczęło się od odczytania deklaracji nowego rządu przez premjera Doumergue. Gdy premjer wszedł na trybunę zerwały się oklaski zarówno z prawej jak i lewej strony izby. Jedynie 5 deputowanych komunistycznych usiłowało wywołać awantury, jednakże okrzyki ich nie zmąciły toku obrad.

Prezes rady ministrów, wśród ogólnego skupienia na wstępie swej deklaracji oświadczył, iż **RZĄD, NA CZELE KTÓREGO STOI MA NA CELU PRZEDEWSZYSTKIEM DOPROWADZENIE DO ROZEJMU POMIĘDZY STRONNICTWAMI.**

„Po tak tragicznych i bolesnych wydarzeniach ostatnich dni należy przypuszczać — powiedział Doumergue, że rozejm ten odpowiada *życzeniom całego* **kraju i parlamentu.** Przedewszystkiem powinna dokonać swego dzieła sprawiedliwość. Rozejm powróci spokój, pozwoli na powzięcie w beznamiętnej atmosferze **stanowczej decyzji do** *odnalezienia i ukarania* **winnych, bez względu na to, kim oni będą".**

„Obok zadania, jakie ma wykonać sprawiedliwość istnieje inne, również nie cierpiące zwłoki — **SANACJA MORALNA,** która wymaga kompetencji i poczucia autorytetu u tych, którzy rządzą i poszanowania władzy *ze strony rządzonych".*

„**Rozejm pomiędzy partjami jest również** konieczny, aby zapewnić jaknajprędzej załatwienie spraw budżetowych oraz stałość monety. Budżet zrównoważony i stały pieniądz przywrócą zaufanie producentom i sferom handlowym. **POWRÓT ZAUFANIA** przyczyni się **potężnie do podniesienia** gospodarstwa narodowego i zwalczania bezrobocia".

„Zagadnienia polityki zewnętrznej również nakazują rozejm pomiędzy stronnictwami i uspokojenie umysłów. **Pokój wewnętrzny** *Francji* **jest potężnym czynnikiem, gwarantującym pokój międzynarodowy.** Pod tym warunkiem jedynie Francja będzie mogła odegrać pożyteczną rolę w Lidze Narodów i na konferencjach międzynarodowych".

Kończąc, Doumergue zwrócił się do izby z wezwaniem **„Żądamy, abyście nam udzielili całego waszego poparcia w interesie ocalenia Francji obrony instytucyj parlamentarnych i swobód republikańskich. Kraj nasz zawsze potrafi w godzinach najbardziej krytycznych stanąć na wysokości zadania. Dziś jest to** *konieczne.* **Wierzymy, iż potraficie to** *zrozumieć i okażecie nam pomoc.* **Proszę, byście mieli podobne zaufanie do nas".**

Prawie każde zdanie deklaracji oklaskiwane było zarówno przez prawicę jak i deputowanych lewicy, za wyjątkiem skrajnej lewicy. Gdy Doumergue opuszczał trybunę, cała izba wstała i zgotowała mu **długotrwałą owację.**

POSIEDZENIE SENATU odbyło się w równie podniosłym nastroju. Deklarację rządową odczytał minister sprawiedl. Cheron, stwierdzając, że prowadzić będzie program swego dzieła odnowienia czynnika rozejmu politycznego w spokoju aż do końca.

Przemówienie Cherona spotkało się z gorącem uznaniem senatorów.

W izbie po odczytaniu swojej deklaracji **PREMJER DOUMERGUE ZAŻĄDAŁ ODROCZENIA INTERPELACYJ AŻ DO CZASU UCHWALENIA BUDŻETU.** Mówca przypomniał następnie okoliczności, w których przyjął misję tworzenia rządu. Opuścił swoje zacisze, dokąd wycofał się trzy lata temu. *„Jeżeli się nie jest głuchym, ani ślepym — ciągnął dalej premjer Doumergue — należy zrozumieć, że to, co się dzieje poza granicami winno być dziś wysuwane na pierwszy plan.* **Nie uczynię cudów lecz może to sprawić parlament, przynosząc odprężenie sytuacji krajowi i** *dając mu dobre finanse".*

Paryż, 16. 2. (PAT). Po odczytaniu deklaracji premjera Doumergue **IZBA DEPUTOWANYCH UCHWALIŁA NOWEMU RZĄDOWI VOTUM ZAUFANIA 402 GŁOSAMI PRZECIW 125.** Obrady Senatu po złożeniu deklaracji przez Cherona zostały odroczone do przyszłego poniedziałku.

Benesz w Paryżu

Paryż, 16. II. (PAT). W powrotnej drodze z Londynu przybył do Paryża na 48-godzinny pobyt czechosłowacki minister spraw zagr. Benesz, aby odbyć szereg konferencyj z francuskimi mężami stanu. Głównym powodem wizyty Benesza według dzienników jest sprawa austrjacka. Minister Benesz w dniu dzisiejszym był przyjęty przez ministra Barthou oraz premjera Doumergue.

Grecki minister Permazoglu u Hitlera

Berlin, 16. 2. (PAT). Przybył tu grecki minister spraw gospodarczych Permazoglu, przyjęty przez przedstawicieli rządu.

W programie pobytu ministra przewidywany jest szereg oficjalnych przyjęć i audjencyj m. in. u Hitlera, Papena, Goeringa, Rosenberga i dra Schachta.

Ziarna i plewy

Pokłosie z debaty budżetowej Sejmu

Budżet państwowy na rok 1934/35 został uchwalony. Sejm dokonał więc jednej ze swych naczelnych czynności doroczných, wyznaczonych mu przez Konstytucję.

W momencie tym warto jest rzucić raz jeszcze okiem na dopieroco minioną debatę budżetową i na tem tle podsumować udział i wyniki pracy poszczególnych części Sejmu.

Jeżeli chodzi o większość sejmową, a więc przedewszystkiem o zwarty i silny zespół parlamentarny BBWR, — pracę jego w czasie dyskusji budżetowej uznać trzeba za pracę owocną, sumienną i rzetelną. Bez wyjątku wszystkie preliminarze kolejnych resortów państwowych, przedkładane Sejmowi przez referentów-posłów BBWR, wykazywały staranne przepracowanie i gruntowną znajomość tematu, wszechstronność ujęcia, oraz zrozumienie, iż każdy poszczególny preliminarz resortowy jest cząstką ogólnego preliminarza państwowego, a więc musi być z ogólnemi możliwościami finansowemi państwa najściślej związany. Wszyscy bez wyjątku mówcy, przedstawiciele prorządowego Klubu w sprawozdaniach swoich złożyli dowód także i na to, jak blisko i bezpośrednio zespoleni są z reprezentowanem przez nich społeczeństwem, jak gruntownie znają jego potrzeby, bolączki i postulaty — i jak o uwzględnienie i zaspokojenie tych potrzeb społeczeństwa wspólnie z czynnikiem rządowym w dziedzinie gospodarki państwowej zabiegają.

Jakże natomiast wyglądała „praca" opozycyjnych klubów w czasie debaty budżetowej?

Jeden z przedstawicieli opozycji był tak szczery, że powiedział wyraźnie: — „ta mównica to przecież nasze jedyne pole do wypowiedzenia się nazewnątrz, tak, ażeby nas poza murami sali sejmowej słyszano w Polsce"...

W powiedzeniu tem miała się zapewne mieścić złośliwa insynuacja na temat legendy, jakoby opozycja miała w Polsce „usta zakneblowane" i jakoby jej „na każdem polu odbierano głos". W gruncie rzeczy jednak w okrzyku tym przedstawiciel partyjnego światka mimowolnie wypowiedział zgoła inną, a niezbyt chlubną prawdę opozycji, tę mianowicie, że skłócone wewnętrznie, rozpadające się a niezdolne do żadnego pozytywnego działania partje polityczne w Polsce tak już całkowicie utraciły wszelką łączność z masami społeczeństwa, iż pozostał im tylko „efekt"... robienia krzyku za bezpiecznemi murami sejmowej sali...

Mimowolna szczerość powiedzenia, że opozycji chodziło o osiągnięcie efektów „nazewnątrz", jest zresztą bardzo znamienna. Stwierdziło ono bowiem, że pp. posłom partyjnym ani nawet w głowie nie powstała myśl o pracy właśnie: „nawewnątrz", a więc o: pracy nad budżetem, do której z tytułu swych mandatów byli obowiązani i za którą im państwo co miesiąca płaci djety. Ani jeden z partyjnych posłów, czyto z pośród PPS, Ch. D., NPR, Str. Ludowego itd. czy przedewszystkiem z pośród endecji, nawet w najmniejszym zakresie nie zadał sobie trudu choćby przestudjowania cyfr budżetowych, nie mówiąc już o trudzie operowania faktami lub rzeczywistemi danemi. Ani jeden nie potrafił się zdobyć na podaj jakieś pozory sensownej i celowej krytyki przedstawionego preliminarza budżetowego, „używając sobie" natomiast pełnem gardłem na zajadłem pokrzykiwaniu demagogicznych a tanich „zarzutów" i „skarg" pod adresem rządu i prorządowego Obozu.

Na jak niskim poziomie stało to wszystko, wystarczy garść przykładów. Prezes Klubu Narodowego i ponoć „największa głowa ekonomiczna" w obozie „narodowym", p. Rybarski, nie umiał wprawdzie ani słówka wykrztusić na temat poglądów swego stronnictwa w sprawie zwalczania kryzysu; ale zato potrafił przez półtorej godziny wygłaszać humorystyczne opowiastki, iż źródłem wszystkiego złego w Polsce są... żydzi. Inny „tuz narodowy", mając mówić o budżecie ministerstwa sprawiedliwości, wymyślał na sędziów i prokuratorów, iż „gnębią" biednych pp. narodowców, — inny znów przy budżecie ministerstwa spr. wewnętrznych „użył sobie" w taki sam sposób na policji, zato, że również podobno „prześlad" je" endeckich awanturników. Sprzymierzeńcy z lewicy, różni pp. Zarembowie, Żuławscy itd., sekundowali pp. „narodowcom" w analogiczny sposób, z tą jedynie różnicą, że w swych tanich a wrzaskliwych napaściach kompromitowali się jeszcze jaskrawiej i silniej. A reszta opozycji, różni niedołężni „przemawiacze" z NPR, Ch. D., czy Str. Ludowego, nie kompromitowali się jedynie dlatego, że... nie mieli wogóle nic do powiedzenia. Bąkali coś pod nosem, byle „mówić", t. j. byle zapełnić swą „mową" wyznaczony czas.

Wśród tego koncertu „brząkającej miedzi" wytartego frazesu i „grzmiących cymbałów" płaczliwie-napastliwych inwektyw — gdzież było choć jedno słowo rzeczowe, poświęcone sprawom ogólnego gospodarstwa państwowego i związanego z niem bezpośrednio gospodarstwa społecznego? Co taki p. Rybarski miał do powiedzenia i co powiedział np. o sprawach eksportu morskiego rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła, finansów, polityki kredytowej itp. Co mieli do powiedzenia i co powiedzieli w czasie budżetowej dyskusji inni partyjni mówcy na temat np. walki z bezrobociem, ubezpieczeń społecznych, dostosowania cen artykułów pierwsz j potrzeby do skali zarobkowania mas pracujących i t. p.? Co i kiedy w ciągu debaty budżetowej powiedziała opozycja na temat tych wszystkich zagadnień, które najżywiej obchodzą dzisiaj społeczeństwo na tle konieczności dostosowywania dochodów do wydatków?

Ani rząd ani prorządowa większość sejmowa ani przedewszystkiem społeczeństwo nie mogły się z wystąpień pp. opozycyjnych posłów niczego dowiedzieć ani „nauczyć", mimo iż przecież dziedzina wszystkich wspomnianych zagadnień, postulatów i potrzeb publicznych jest nieskończenie rozległa. Został goły fakt: — opozycja nie ruszyła bowiem budżetu wogóle. Pokrzykiwaniem, wylewaniem żółci i wytaczaniem nikogo nie obchodzących „żalów" i „skarg", poprostu wykręciła się od spełnienia tego podstawowego obowiązku, jakim dla każdego posła jest praca nad budżetem państwa, — praca, za którą każdemu posłowi państwo płaci djety z pieniędzy skarbowych, pobieranych od ludności w formie podatku.

I oto w tym stanie rzeczy pp. posłowie opozycyjni mieli jeszcze odwagę „powoływać się" w swych przemówieniach na to, jakoby „poza nimi", „poza salą obrad Sejmu" stały w terenie... „masy", które zapewne nietylko „z zapartym tchem" wsłuchują się w ich wywody na mównicy, ale i „z pełnym podziwu szacunkiem i uznaniem" przyglądają się ich „twórczej" pracy... Wszak sami się przyznali, że z owej mównicy sejmowej mówią „nazewnątrz"...

To: „nazewnątrz" nie wyjdzie jednak pp. partyjnym przywódcom zapewne na zdrowie. Nazewnątrz bowiem sali sejmowej znajduje się cała olbrzymia, trzydziestomiljonowa Polska, która nieco inaczej, a raczej całkiem inaczej ocenia tę ich „pracę". Odróżnienie zaś zdrowego ziarna posiewu rzetelnych wysiłków naszego Obozu od pustej słomy frazesów młóconej przez partyjnych panów — nie jest w tej Polsce rzeczą bynajmniej trudną.

Z kryzysu wchodzimy w okres poprawy

Trzeba wzmóc aktywność i ożywić handel

W senackiej komisji skarbowo - budżetowej podczas rozprawy nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu przemawiał p. minister, który oświadczył m. in.:

Wycofanie się z eksportu, jak radzi sen. Gross (PPS) — byłoby zbrodnią. Zatrzymanie np. eksportu węgla spowodowałoby wyrzucenie na bruk kilkunastu albo kilkudziesięciu tysięcy ludzi. Mówiąc o przemyśle węglowym, p. minister zwraca uwagę, że ten odcinek jest typowym przykładem polepszenia się naszej konjunktury gospodarczej. Doszliśmy w produkcji węgla prawie do tej cyfry, która była w styczniu 1930 r. Zbyt w kraju również wzrósł. Konwencja węglowa wygasa z końcem marca i w tej chwili odbywają się szczegółowe rozmowy nad warunkami, w jakich ma powstać nowa. Jeśli chodzi o szkolnictwo, to p. minister podkreśla, że rząd stoi na stanowisku koncentracji całego szkolnictwa w resorcie Ministerstwa Oświaty ze względu na potrzebę nastawienia w sposób jednolity uczącej się młodzieży.

P. minister zakomunikował o uruchomie niu linji regularnej Gdynia—Hamburg i o zamiarze przedłużenia linji Konstanca—Haifa do Aleksandrji, względnie dalej. P. minister przedstawił zkolei tablicę, wykazującą systematyczny od maja roku zeszłego wzrost ogólnego wskaźnika produkcji przemysłowej. Ciekawem jest, że wskaźnik przemysłu odzieżowego na grudzień wzrósł ponad 100 procent. Wzrosło również zużycie prądu elektrycznego; to wszystko świadczy, że jesteśmy w fazie poprawiającej się konjunktury.

Wyszliśmy z kryzysu z honorem — zakończył p. minister. Tę wojnę obronną wygraliśmy. Ale możemy przegrać dobry okres, jeżeli nie wejdziemy weń z tem przekonaniem, że trzeba bardzo zwiększyć naszą aktywność gospodarczą i nie robić takich głupstw, jakie robiliśmy, usuwając się całkowicie od handlu. Pieniądz jest usankcjonowany, o ile wypływa z ruchu towarów. Towar nie nie jest wart, jeżeli nie pójdzie w ruch, a to jest możliwe, jeżeli ten ruch będzie się odbywał obrotnie przez ludzi do tego przygotowanych, bo tylko z tego może przyjść prawdziwa oszczędność i prawdziwe polepszenie dobrobytu.

Społeczeństwo w służbie idei morskiej

Manifestacje w 14-tą rocznicę odzyskania morza

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o imponujących manifestacjach szerokich rzesz społeczeństwa na rzecz morza, jakie odbyły się w ubiegłą sobotę i niedzielę z racji 14-lecia odzyskania przez Polskę dostępu do morza. Na licznych wiecach, zebraniach i akademjach, organizowanych przez Ligę Morską i Kolonjalną, wśród entuzjastycznego nastroju uchwalono rezolucje, wzywające wszystkich obywateli Państwa do świadczeń na rzecz Funduszu Obrony Morskiej, którego zbiórka powierzona została przez Radę Ministrów Lidze Morskiej i Kolonjalnej.

Jedna z pierwszych rezolucyj tego rodzaju, jakie do zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie nadeszły, powzięta została przez mieszkańców miasta Suwałk, zebranych na imponującej manifestacji w szczelnie wypełnionej, największej sali miejscowej. Brzmi ona jak następuje:

„Uczestnicy uroczystego zebrania członków i sympatyków Ligi Morskiej i Kolonjalnej, reprezentujących ogół społeczeństwa pow. suwalskiego — uchwalają w 14-tą rocznicę odzyskania polskiego morza, iż dołożą wszelkich starań, aby jak najrychlej zebrać przypadającą na pow. suwalski kwotę w sumie 23 tys. zł na Fundusz Obrony Morskiej, aby w ten sposób zadokumentować niezłomną wolę do potęgi morskiej Rzeczypospolitej.

Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy Ministerstwie Sprawiedliwości wpłacił z okazji 14-lecia odzyskania dostępu do morza 1.000 (tysiąc) złotych na konto Funduszu Obrony Morskiej w P. K. O. nr. 30680.

Arcy-szewska pasja

Donosiliśmy już, że na ostatniem posiedzeniu sejmowej Komisji Wojskowej wszechstronny — we własnem przekonaniu — „spec" od spraw militarnych, „narodowy" poseł Fr. Arciszewski wystąpił z przydziwną, pełną rzekomych „cyfr i dat" filipiką przeciw ruchowi przysposobienia wojskowego wogóle, a Związkowi Strzeleckiemu w szczególności. Związek Strzelecki bowiem, zdaniem endeckiego Napoleona, znajduje się „na złej drodze". Znajduje się tam zaś dlatego, że „społeczeństwo" podobno „nie ma zaufania" do Związku Strzeleckiego jako do „organizacji partyjnej", cogorsza zaś, jako do zbiorowości, wśród której ponoć „w ogromnym procencie szerzy się przestępczość", czego dowodem są jakoby „nader liczne wyroki sądowe", skazujące Strzelców za różne przewinienia. Żeby zaś nie być — jak mówi! — „gołosłownym", pos. Arciszewski przyniósł ze sobą „bogaty materjał dowodowy" w postaci starannie na kartkach papieru ponaklejanych... wycinków z gazet, podających właśnie treść owych rzekomych „wyroków". Czytał je, kartka po kartce, nader pospiesznie, sypiąc jak z rękawa: — „s t r z e l c y s k a z a n i z a n a p a d n a b o j s k o s p o r t o w e", — „s t r z e l c y z e r w a l i t a b l i c ę i n n e j o r g a n i z a c j i b y ł y c h w o j s k o w y c h". — „b a n d a s t r z e l c ó w d o k o n a ł a n a p a d u", — „s t r z e l c y p o b i l i o b y w a t e l i, z a k ł ó c a j ą c s p o k ó j p u b l i c z n y w c z a s i e Ś w i ę t a N a r o d o w e g o i t. d.

Płynęło to tak ciurkiem z wymownych ust p. „narodowego" posła, który notabene przed swą polityczno-partyjną „karjerą" także ponoć, — podobnie jak i różni inni „narodowi hetmani" — był kiedyś... pułkownikiem, a któremu z tej racji leży zapewne na sercu dobro państwa i interes obrony jego granic...

Aż w pewnym momencie ktoś z członków Komisji zapytał się p. Arciszewskiego nagle a niedyskretnie: — „A czy wolno wiedzieć, z j a k i e j mianowicie prasy pan sobie to wszystko powycinał?"

— „O-owszem... o-owszem... — zająknął się z lekkiem zażenowaniem p. arcymilitarysta, zgarniając przezornie karteczki z wycinkami. — To stojało w tak poważnych dziennikach, jak „Gazeta Warszawska", „Słowo Pomorskie", „Kurjer Poznański"...

— „Achaa — odpowiedziano na to pana Arciszewskiemu. — Więc niechże pan przyjmie do wiadomości, że to wszystko, co pan czytał, miało i s t o t n i e miejsce, z tą jedynie „maleńką" różnicą, że cytowane przez pana wyroki sądowe wykazały jako sprawców akurat... b o j ó w k a r z y n a r o d o w y c h. Zgadza się wszystko co do joty. I trzeba panu wiedzieć, że działo się to wszystko n a P o m o r z u, w wypadkach z n a n y c h, z których część miała już dla pp. „narodowców" epilog dość smętny a haniebny, reszta zaś... czeka właśnie na rozprawy sądowe w całkiem bliskiej przyszłości..."

P. Arciszewski zgarnął szybko papierki i nie odpowiedział nic. Zatkała go bowiem a r c y - s z e w s k a pasja.

O Poznaniu i Gdyni w Czechosłowacji

Po zebraniu odpowiedniego materjału w postaci fotografji, wykresów itp. towarzystwo polsko-czechosłowackie rozpoczyna na terenie Czechosłowacji ożywioną działalność propagandową Gdyni i polskiego Pomorza. Między innemi mają być we wszystkich większych ośrodkach wyświetlane filmy, ilustrujące budowę i rozwój portu gdyńskiego. Ponadto urządzane będą liczne odczyty o Gdyni i Pomorzu na tematy z historji, kultury i etnografji Pomorza, jak również i na tematy gospodarcze, ze szczególnem podkreśleniem możliwości wykorzystania portu gdyńskiego dla handlu czechosłowackiego.

Po krwawych dniach w Wiedniu

Rządowy komisarz objął władzę w ratuszu

„Neues Wiener Journal" podaje następujący opis objęcia władzy w ratuszu wiedeńskim przez rządowego komisarza Schmitza:

„Wszystkie przejścia, korytarze i podwórza obstawione przez policję z najeżonemi bagnetami. Wstępujemy po historycznych schodach ratusza, zdążając na konferencję zwołaną przez komisarza rządu.

W pierwszej sali na pierwszem piętrze znajduje się obecnie garderoba. Dawniej była to sala małżeńska, w której socjalistyczny dyrektor magistratu udzielał ślubów cywilnych i wygłaszał przemówienia do młodych par. Stamtąd wchodzimy do wielkiej sali ozdobionej wspaniałemi obrazami olejnemi przedstawiającemi w pełnym blasku historyczną świetność dawnych władców wiedeńskiego ratusza".

„Ponad małą biblioteką, stojącą na lewo od fotelu, na którym wczoraj jeszcze królował bolszewik Seitz — wisi olbrzymi kalendarz. Złowrogo czernieje olbrzymia cyfra 13, której zabobon ludowy nadaje nieszczęśliwe znaczenie, a która tu nabiera szczególnie symbolicznej wymowy. Spoglądamy na wielki portret dawnego chrześcijańsko - społecznego burmistrza ludowego Luegnera, przepasanego krwawą wstęgą i rozumiemy doniosłość tego faktu, że oto znowu wielki patrjota zajmie to miejsce.

Komisarz Schmitz zasiada tradycyjnie na końcu stołu ustawionego w podkowę i zabiera głos poraz pierwszy..."

Kto zapłaci?

„Powszechne oburzenie —pisze na innem miejscu to samo pismo — ogarnęło nietylko ludność wierną rządowi, ale i w znacznej mierze robotnicze warstwy, że przywódcy partji uciekli zagranicę. Lud wiedeński domaga się od nich, aby własnem mieniem zapłacili za olbrzymie straty materjalne, które spowodowali. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że straty te są nieobliczalne. Oczywiście nie mówi się tu o krwi przelanej, bo wszakże życie ludzkie jest nierealne — ale o tych kolosalnych stratach gospodarczych, jakie poniosły szeroko koła przemysłu, handlu i rzemiosła w związku z rewoltą.

Ktoś musi za to zapłacić i to właśnie nie kto inny, jak przywódcy bolszewiccy, którzy podburzali ludność robotniczą przeciw pozostałej części narodu".

Jak donosły ostatnie depesze, główni przywódcy czerwonej rewolty Bauer i Deutsch nie uciekli z Wiednia, lecz ukrywają się i kierują całą akcją.

Czerwone twierdze

Teraz dopiero wyszło na jaw, jak dawno i konsekwentnie przygotowywali się socjaliści austrjaccy do zbrojnej walki o władzę. W swoim czasie obszernie opisywaliśmy o wspaniałościach domów robotniczych, pobudowanych przez marksistowskich władców Wiednia w swoim czasie. Sekretarz stanu do spraw bezpieczeństwa Karwinsky przemawiając przez radjo o przebiegu wypadków, zaznaczył, że domy zbudowane przez gminę wiedeńską miały nietylko na celu dobro mieszkańców, ile przygotowanie do wojny domowej. Każdy z tych budynków miejskich był pewnego rodzaju twierdzą. Obecnie okazało się, że wszystkie te domy służyły Schutzbundowi do atakowania wojska i policji. W jednym tylko domu w 16-tym obwodzie znaleziono 3 tys. granatów ręcznych, w innym wykryto karabiny maszynowe i kule dum-dum.

Kanclerz Dollfuss uspokaja

Kanclerz Dollfuss wygłosił w radjo wiedeńskiem przemówienie, w którem wezwał robotników, aby zaniechali szaleństwa i zaprzestali przelewu krwi. Rząd związkowy — mówił kanclerz — świadom swej siły pragnie dać dowód wspaniałomyślności dla uwiedzionych przez przywódców robotników i oświadcza, że kto z robotników, wyjąwszy przywódców, wstrzyma się od czynów nielegalnych dziś i dnia 15 bm. zgłosi się między godz. 7 a 12 do władz, ten będzie mógł liczyć na przebaczenie. Kanclerz apeluje do żon robotników, by wpłynęły na swych mężów w kierunku uspokajającym. Następnie dr. Dollfuss zaznaczył, że rozpowszechniane w prasie zagranicznej niepokojące wieści o sytuacji w Austrji są fałszywe i tendencyjne. Rząd panuje w zupełności nad sytuacją i stoi mocno na swym posterunku.

Hitlerowskie książki na indeksie

są sprzeczne z nauką kościoła katolickiego

Jak donosi ajencja włoska Stefani, *Kongregacja Sancti Officii postawiła na indeksie dwie książki hitlerowskie: „Mit XX-go stulecia" Alfreda Rosenberga i „Niemiecki kościół narodowy" Bergmanna.*

O dziele *Rosenberga* dekret oświadcza: Książka ta wyraża się pogardliwie o nauce kościoła katolickiego, odrzuca podstawy wiary chrześcijańskiej; zapowiada rzekomą niezbędność zaprowadzenia nowej religji: Niemieckiego Kościoła. W przedmowie autor pisze, że w dzisiejszych czasach tworzy się „nowa mistyczna wiara" *wiara krwi*, wiara oparta na oświeconej nauce, która stwierdza że *„krew nordycka* stanowi tę tajemnicę, przez którą stare Sakramenty zostały zniszczone".

O książce *Bergmanna* dekret mówi: Autor odrzeka się religji chrześcijańskiej Odkupienia przez Jezusa Ukrzyżowanego i Łaski. Twierdzi on, że religja chrześcijańska, w szczególności zaś katolicka jest *tworem semickiej i rzymskiej kultury, a tem samem sprzeciwia się germanizmowi.* Utrzymuje on również, że Stary Testament stanowi niebezpieczeństwo moralne dla młodzieży niemieckiej. Autor wysuwa na pierwszy plan *krew i pochodzenie rasowe* i twierdzi, że są one jedynym pierwiastkiem kulturalnego postępu. Autor chce wiarę w osobowego Boga zastąpić panteizmem, lub bezbożnictwem i głosi *radykalny nacjonalny socjalizm będący biegunowo sprzeczny z nauką i kulturą chrześcijańską.*

Ubezpieczalnie krajowe na Pomorzu

Celem ułatwienia działalności poszczególnych ubezpieczalni społecznych oraz ułatwienia ludności korzystania z tych ubezpieczalni, ustalono tymczasową siedzibę ubezpieczalni społecznej w Gdyni — w Wejherowie, ubezpieczalni w Starogarbzie — w Tczewie, ubezpieczalni w Tucholi — w Chojnicach, oraz siedzibę ubezpieczalni w Obornikach — w Wągrowcu.

W Wejherowie, Tczewie, Chojnicach i Wągrowcu mieścić się będą centralne biura ubezpieczalni, natomiast w Gdyni, Starogardzie, Tucholi i Obornikach — ambulatorja.

Zniesienie Rady Państwa w Niemczech

Rząd Rzeszy ogłosił ustawę, mocą której *Rada Państwa Rzeszy*, będąca wobec art. 60 konwencji wejmarskiej przedstawicielstwem krajów związkowych przy Rzeszy w zakresie ustawodawstwa i administracji, *została zniesiona.*

Komunikat urzędowy podkreśla, że wobec przejęcia przez Rzeszę praw suwerennych krajów dalsze istnienie instytucji wyposażonej w kompetencje Rady Państwa *staje się bezprzedmiotowe.*

15000 Niemców z Saary w obozach „pracy"

W czasie prywatnego posiedzenia ostatniej sesji Rady Ligi przewodniczący Komisji Rządzącej Zagłębia Saary Knock zawiadomił zebranych o tem, że *15.000 młodych mężczyzn z Zagłębia Saary zostało wysłanych do Niemiec pod pretekstem zatrudnienia ich w fabrykach niemieckich.* W rzeczywistości przeszli oni wyszkolenie wojskowe w *obozach pracy.*

Zapasy zbóż w St. Zjedn.

Uchwytne zapasy pszenicy w Stanach Zjednoczonych w ostatnim tygodniu wynosiły 109 258 tys. buszli wobec 112.345 tys. przed tygodniem i 151.138 tys. przed rokiem. Natomiast zapasy kukurydzy wynosiły 65 357 tys. buszli wobec 65 058 tys. przed tygodniem i 31 819 tys. przed rokiem.

Nowe fabryki w Jugosławji

Donoszą z Wiednia, że grupa kapitalistów, na której czele stoi znany przemysłowiec szwedzki, chce założyć w Osieku hutę żelazną. W Serajewie powstać ma wielka fabryka dykt i fornierów, w Mariborze nowa fabryka materjałów bawełnianych.

Spadek korony czechosłowackiej

Na giełdzie paryskiej *wstrzymano oficjalny obrót dewizowy* w związku z oczekiwaniem uchwaleniem przez rząd i Izbę ustawy, zmierzającej do *obniżenia złotej wartości korony o około 20 procent.* Wstrzymanie obrotu dewizowego ułatwić ma przejście od obecnego do nowego stanu i należy oczekiwać, że potrwa to parę dni.

Sowiecki łamacz lodów zatonął

Ekspedycja naukowa i załoga ocaleni

Sowiecki łamacz lodów „Czeluskin" zatonął na morzu Polarnem w odległości 155 mil od przylądka północnego i 144 mil od przylądka Wellon.

Szczegóły katastrofy statku „Czeluskin" — wiozącego sowiecką ekspedycję polarną, przed stawiają się, jak następuje. Według radjogramu, otrzymanego od szefa ekspedycji Schmidta: Ostatnia noc przed katastrofą upłynęła w wielkim niepokoju, gdyż nacisk lodów był coraz większy, a statek trzeszczał coraz bardziej pod naporem. Nagłe uderzenie lodów zgniotło lewy brzeg statku. Naskutek poważnego uszkodzenia nastąpił wybuch w rurach doprowadzających parę, co uniemożliwiło pompowanie przedostającej się wody.

Zresztą otwór, wybity przez lód, był tak wielki, że nie było żadnych widoków na uratowanie statku. Załoga, nie poddając się panice, w ciągu dwóch godzin zdołała przenieść na lód zapasy żywności, namioty, część bagażu, samolot i aparat telegraficzny. Załoga zdołała opuścić statek na kilka sekund przed jego zatonięciem. Wszyscy ocaleli z wyjątkiem stewarda, który wpadł do wody. Członkowie załogi ulokowali się w namiotach lub w pośpiesznie zbudowanych barakach. Każdy ma potrzebne mu bagaże i futra. Schmidt zakomunikował następnie, że zdążył już nawiązać łączność ze stacjami telegraficznemi w Wellen i na przylądku Północnym, skąd spodziewają się nadejścia pomocy.

Jak wiadomo, statek „Czeluskin" z ekspedycją naukową opuścił 16 lipca Archangielsk udając się w kierunku Władywostoku.

Zawodnicy szesnastu państw

na zawodach szermierczych w Warszawie

W dniach 9 i 10 b. m. odbył się w *Brukseli* pod przewodnictwem *płk. Anspacha* doroczny kongres *międzynarodowej federacji Szermierczej.* Polskę reprezentował inż. T. Zubrzycki.

Olbrzymia większość z pośród 17 reprezentowanych na kongresie państw sprzeciwiła się wszelkim wnioskom, dążącym do skrócenia lub rozbicia na części dorocznych mistrzostw Europy.

Stanowisko Polski zaakceptowane zostało podczas rozpatrywania palącego zagadnienia sędziowskiego. Po dłuższej dyskusji postanowiono, *że każde państwo przybywające na mistrzostwa do Warszawy w czerwcu b. r. będzie musiało przywieźć na własny koszt arbitra* w stosunku: jeden sędzia na czterech zawodników. Liczbę tak zgłoszonych sędziów, uzupełni Międzynarodowy Związek dodatkowo wyznaczonymi przez siebie kandydatami.

Delegaci wszystkich państw z zainteresowaniem wysłuchali referatu polskiego o przygotowaniach do mistrzostw i jednogłośnie zaaprobowali plan i program turnieju. Zainteresowanie zawodami jest bardzo znaczne. *Prawdopodobnie do Warszawy przybędą zawodnicy szesnastu państw.*

W Anglji i St. Zjednoczonych o Polsce

Książka prof. Dybowskiego z przedmową b. angielskiego ministra oświaty

Jednocześnie w Londynie i Nowym Jorku ukazała się nowa książka prof. Romana Dybowskiego o Polsce „Poland". Książka ta, zaopatrzona w przedmowę b. angielskiego ministra oświaty H. A. L. Fishera wyszła nakładem wyd. „The Modern World Series", w serji tomów o państwach i narodach świata współczesnego. Serja ta obejmuje dotychczas 20 tomów autorami są przeważnie Anglicy. Obecnie książka prof. Dyboskiego jest już czwartą z rzędu jaką wydał on w języku angielskim.

„Poland" uzupełnia dotychczasowe angielskie publikacje prof. Dyboskiego, dotyczące przeważnie historji i literatury polskiej, — wszechstronnym obrazem życia materjalnego i duchowego Polski współczesnej.

Dziedzinę swej specjalnej kompetencji porusza autor w obszernych dwóch rozdziałach „Oświata i nauka" i „literatura i sztuka". Rozdział końcowy „Polska w świecie dzisiejszym i jutrzejszym" omawia stanowisko Polski wobec wielkich zagadnień międzynarodowych, a także zadania wewnętrzne na czas najbliższy.

Książka prof. Dyboskiego wywołała żywe echo w świecie anglosaskim. Ukazało się dotychczas przeszło 40 długich recenzyj w największych czasopismach Anglji, Ameryki, Poł. Afryki i nawet Brytyjskich Indji.

Z ziemi na księżyc w 48 godzinach

Sensacyjny projekt francuskiego astronoma

Ostatni wzlot do stratosfery sowieckiego „Ossoawiachimu" skierował znów zainteresowanie opinji publicznej ku zagadnieniom komunikacji powietrznej. Sprawa *podróży międzyplanetarnych przestaje już być fantazją* młodzieńców, karmionych sensacyjnemi powieściami Wells'ów i Jules Verne'ów, gdyż uczeni zaczynają się coraz częściej zastanawiać nad możliwościami jej urzeczywistnienia.

Niedawno *inżynier — astronom i lotnik Francuski Esnault — Peltiere* wygłosił w Londynie wobec licznie zgromadzonej publiczności sensacyjny wykład o swych pracach w dziedzinie *budowy rakiet dla podróży międzyplanetarnych.* Przedewszystkiem codnotował cały szereg *zdjęć księżycowych dokonanych przy pomocy olbrzymiego teleskopu.* Następnie powołując się na słynną powieść Jules Verne'a o podróży na księżyc w wystrzelonej rakiecie Peltiere wyjaśnił, że *fantastyczny ten pomysł byłby możliwym* do przeprowadzenia. Do tego jednak potrzebaby było rakiety, któraby rozwinęła *szybkość początkową 3.750 stóp na sekundę.* Gdy uda się osiągnąć taką szybkość, po cisk rakietowy wzniesie się *w przeciągu 12 i pół minuty do wysokości 2,280 mil.* Od tego punktu rakieta lecieć będzie już własnym rozpędem jeszcze przez 48 godzin i 30 minut.

Gdy podróżnicy księżycowi znajdą się w odległości 200 mil od księżyca, kierowca rakiety będzie musiał *wprowić w ruch wszystkie hamulce, ażeby zmniejszyć szybkość upadku.* Dzięki temu lądowanie na księżycu odbędzie się łagodnie i bez wstrząsów.

Powrót na ziemię będzie trudniejszy, gdyż start, który się odbędzie w ten sam sposób z księżyca co z naszego globu *grozi pewnemi komplikacjami.* Szybkość bowiem początkowa z powodu braku ciśnienia powietrza i mniejszej siły przyciągania księżyca *będzie zawrotna.* Z chwilą, gdy rakieta zbliży się do ziemi na odległość 2400 mil rozpoczną swą czynność hamulce. *Specjalny spadochron będzie musiał być w pogotowiu* i rozpocząć działanie conajmniej na wysokości dziesięciu mil.

Podróż na księżyc będzie, zdaniem francuskiego astronoma lotnika, trwała — jak z tego wynika — zaledwie *dwie doby.* Ale przedtem — musimy zdobyć stratosferę!

Opozycja młóci słomę

Druga odpowiedź pos. Miedzińskiego na wystąpienia socjalistyczno-„narodowe"

Przed przyjęciem w trzeciem czytaniu ustawy skarbowej wraz z preliminarzem przemawiał generalny sprawozdawca budżetu poseł Miedziński, odpowiadając na zarzuty opozycji.

W pokłosiu debaty budżetowej — mówił pos. Miedziński — więcej jest słomy niż pełnych kłosów. Panowie zaczynają zwykle od jakiegoś straszliwego ciosu. Gdy np. p. Zaremba (PPS) oświadczył przed paru dniami, że chorzy na gruźlicę muszą płacić za leczenie, żachnąłem się na moim fotelu. Okazało się, że pan Zaremba myślał o czynnej gruźlicy, ale nie powiedział „czynna gruźlica" ale poprostu — gruźlica. Potem wykładał nam różne historje o salicylu i profilaktyce. My tu p. Zarembę po raz pierwszy widzimy w charakterze nadlekarza i autorytetu jego w tej dziedzinie uznawać nie potrzebujemy. P. Zaremba „z trudnością sylabilizując nazwy lekarstw chciał udawać lekarza", a p. Żuławski znowu był dosłownie „nadkonduktorem" i opowiadał jak to zwiedzał przedziały kolejowe i kogo tam zastawał. Czy to nie jest pusta słoma? A jednocześnie p. Zaremba jest tak pewny siebie, że żąda od p. Gosieckiego odszczekiwania pod ławą i mówi, że czelność musi się drogo płacić. Sam p. Zaremba wszystko by stracił i poszedł bez butów gdybyśmy ściągali podatek od czelności. (Oklaski).

Plotki i podejrzenia

P. Niedziałkowski zajął się znów sprawą nepotyzmu, ale pamięta tylko to, że co było mówione o jego szwagrze a przechodzi do porządku nad nieprawdziwemi danemi, które przytaczał p. Żuławski. Powiedział przedtem „Kot łowny, a chłop mowny ma być". Ale jeśli chodzi o charakter wymowności p. Żuławskiego, to należałoby raczej zastosować powiedzenie Sienkiewicza o młodej literaturze, że „jak warszawska służąca jest pyskata i wystaje przed bramą". (Oklaski.) P. Żuławski tak właśnie wystaje przed bramą, dowiaduje się plotek i powiada „on wżenił się na wiceministra, moja pani, moja pani".

Namiętność polemiczna wywiera dziwny wpływ na nasze dyskusje. Panowie nie mówicie tego, co pozytywnie myślicie o danem zagadnieni, lecz, jeśli my powiadamy, że 7 razy 6 jest 42, to coś podejrzewacie i staracie się dowieść, że tak nie jest. Dlatego p. Rybarski zajmuje stanowisko wyraźnie przychylne dla pustelnika — my jednak wolimy pozostać przy twierdzeniu Klebera.

Żydzi i „narodowcy"

P. Rybarski wyraził gotowość przystąpienia do współpracy z Rządem co uważam za miły rewanż, za moją ofertę przystąpienia do Obwiepolu, jeśli panowie znajdą sposób na oderwanie się od wpływu cen światowych na ceny naszego zboża. Dziś posłowie z koła żydowskiego zaproponowali p. Rybarskiemu że przystąpią do współpracy z nim dla wykazania czy Żydzi zarabiają na kryzysie czy nie. Ta ostatnia oferta wydaje mi się najlepszą i gdy Panowie z Klubu Narodowego nawiążą współpracę z kołem żydowskiem przyjdźcie do nas, a my rozstrzygniemy w charkaterze arbitrów. (Oklaski).

P. Niedziałkowski mówił tu o siłach, które nam grożą, o walce, w której poniesiemy porażkę i że wtedy dopiero ludowi będzie dobrze — Ale p. Niedziałkowski, gdy mówi o tych siłach, to sięga zwykle zagranicę. W swoim czasie powoływał się na Hiszpanję, a gdy dziś przykład hiszpański stracił na wartości, to p. Niedziałkowski zaaplikował nam „austrjackie' gadanie na te tematy. Panowie powiadają: — Uważajcie, oto idzie nasza siła, nasza moc, bo... w Wiedniu się biją. (Wesołość. P. Arciszewski przerywa). Panie kolego Arciszewski, — wszystkie sukcesy, które przez długie lata odnosiła PPS. działy się wtedy, gdyśmy w niej byli. (Głosy na ławach PPS: Pan był w Piaście, w Wyzwoleniu, a nie w PPS.): Gdy mówię „my", to nie myślę o Bogusławie Miedzińskim, ale o ludziach, których widzicie na tych ławach i o jednym człowieku, z którego przewodnictwem nad wami związany jest wielki historyczny okres PPS. Patrzymy na p. Arciszewskiego i mówimy sobie: to jest ten stary Arciszewski, którego znamy, który robił wtedy to i to. Wielu z Panów ma ten nimb przeszłości z tych czasów, gdy słuchali Józefa Piłsudskiego. (Oklaski).

Panowie z PPS wprowadzają w błąd masy, przedstawiając im rzecz tak, że tu (na ławach BB), siedzi słabość, a u was siła. Co wy możecie przynieść tym masom? Co napisał p. Niedziałkowski o sytuacji w Paryżu? Trzeba było dać odpór faszystom, więc co robią socjaliści? Poszli do komunistów ,żeby oni dali ten odpór, a jak komuniści powiedzieli, że nie, to się wszystko skończyło. Wszędzie, gdzieście obecnie wystąpili do walki ponieśliście ciężkie porażki więc kiedy p. Niedziałkowski mówił o zastępach, które ruszą do walki, to przypomniał mu si Makbet Szekspir, gdzie jest mowa o tem, że las pójdzie do szturmu na zamek. Może pójdzie las, ale na miły Bóg nie wy. (Oklaski). Wy sami macie takie odczucie rzeczy (Wrzawa na ławach PPS). Z wami gadać a z kobyłą pacierz mówić, to jedno.

Należy z tego stanu rzeczy wyciągnąć konsekwencje, że ruch socjalistyczny jest w tej chwili w impasie, że nie jesteście w stanie z dziś na jutro w drodze rewolucyjnej zmienić ustrój kapitalistyczny na inny i w ten sposób zmniejszyć nędzę w Polsce. Więc raczej rzeczowo doradzajcie, jak to zrobić w ramach, w których się praktycznie obracamy. Jeżeli zaś wy znowu tylko młócicie te same frazesy, to ta dyskusja jest rzeczą straconą. Złe obyczaje dotąd nie są wyplenione. Kończąc proszę o przyjęcie ustawy skarbowej i preliminarza wraz z rezolucjami komisyjnemi. (Oklaski na ławach BB).

W Gdyni powstaje Informacyjne Archiwum Handlowe

Jak nas informują, na terenie Gdyni organizuje się towarzystwo, które postawiło sobie za cel stworzenie zbioru wszelkich informacyj o krajach z całego świata, ze szczególnem uwzględnieniem aktualnej strony zagadnień gospodarczych.

Towarzystwo to będzie prowadzić nie tylko archiwum geografji gospodarczej i towaroznawstwa wszystkich krajów, ale jednocześnie utrzymywać będzie stały kontakt korespondencyjny ze wszystkiemi krajami, przez co odda niewątpliwie duże usługi polskiej ekspansji gospodarczej.

Należy się spodziewać, że wszystkie koła kupieckie, pracujące w handlu zagranicznym, poprą wydatnie tę ze wszechmiar pożyteczną i potrzebną instytucję.

Budowa domków letniskowych w Gdyni

W najpiękniejszej części naszego pobrzeża morskiego rozpoczyna się z wiosną ruch budowy domków drewnianych letniskowych dwóch typów. Jeden na pomieszczenie 5-ciu osób i drugi większy na pomieszczenie 8-miu osób. Rzedzone domki będą wznoszone na terenach Redłowa, miejscowości położonej tuż nad morzem na wysokim brzegu. Tereny przeznaczone pod budowę domków oddziela od plaży las tarasowo, opuszczający się aż do samej plaży. Plaża Redłowska należy do najlepszych plaż nad zatoką Pucką, z trzech stron otoczona lasem iglastym daje połączenie piękne dla oka. Tereny Redłowskie ciągną się od Gdyni do Orłowa wzdłuż wybrzeża.

Na tych to wyżej opisanych terenach Towarzystwo Budowy Osiedli zakłada specjalne osiedle przeznaczone na budowę domów letniskowych. Cena domku letniskowego wraz z wszelkiemi urządzeniami gospodarczemi wynosić będzie dla domów 5-ciu osobowych 1500 zł do 2.000 zł, zaś dla 8-mio osobowych 2.000—2.500 złotych. T. B. O. rozpoczyna akcję budowy domków letniskowych dlatego, aby ci obywatele, którzy pragną mieć kawałek ziemi nad morzem, najpiękniejszej części wybrzeża polskiego, a nie mogą lub nie chcą przystąpić do budowy domu zimowego, mogli narazie korzystać z domku letniskowego zdatnego do zamieszkiwania od kwietnia do października (elektryczne ogrzewania) i spłacać swoją własność a nie dzierżawę letniska. Parcele będą sprzedawane na spłaty miesięczne w okresie do lat 10-ciu, warunki więc dogodne i dostępne dla każdej średnio zarobkującej rodziny.

Celem zabezpieczenia tak samych domków jak i znajdujących się w nich przedmiotów w miesiącach zimowych zorganizowany będzie stały nadzór.

Korzystajmy więc z nadarzającej się okazji spędzenia lata nad morzem i możności spłacenia dzierżawnym czynszem nabytej nieruchomości.

Wszelkich informacyj udziela Zarząd Towarzystwa Budowy Osiedli w Gdyni, ul. Marszałka Piłsudskiego względnie Oddział w Warszawie, ul. Marszałkowska 118.

Z endeckiego podwórka

Wyczyny opozycyjne pana Fabjana z Tczewa

Otrzymaliśmy informację, iż przed niedawnym czasem, sekretarz zarządu Tczewskiej Straży Ogniowej w Tczewie Golemski *zawiesił w świetlicy tej Straży portret Pana Prezydenta Mościckiego i Pana Marszałka Piłsudskiego.*

Gdy o tem dowiedział się *naczelnik Straży Ogniowej w Tczewie p. Franciszek Fabjan, zaczął mu wymyślać* w obecności kilku strażaków *z powodu zawieszenia tych portretów i polecił natychmiast obrazy te usunąć z świetlicy.*

Podajemy powyższe do wiadomości władzom nadzorczym Straży Ogniowej, ponieważ uważamy, że *tego rodzaju naczelnik S. O. nie powinien pozostawać ani na chwilę na swem stanowisku.*

Czytelnikom zaś naszym przypominamy, iż niedawno ogłosiliśmy w prasie o *nadzwyczajnej gorliwości wykonywania przez p. Franciszka Fabjana zarządzeń niemieckich władz okupacyjnych w Tomaszowie w czasie wojny,* kiedy to p. naczelnik posiadał stanowisko niemieckiego komisarza polowego.

Dotychczas nie otrzymaliśmy ze strony p. Franciszka żadnego sprostowania w tej sprawie, co by świadczyło o braku z jego strony dowodów na swoją obronę. Przy tej sposobności dodajemy, że p. *Fr. Fabjan ma jeszcze dwóch braci,* z których jeden jest obecnie *zastępcą niemicekiego landrata i „wiernym obywatelem" Rzeszy Niemieckiej.* nie zawodnie też i hitlerowcem, zaś drugi brat Alojzy *był przez wiele lat sekrtarzem Wydziału Powiatowego w Tczewie, a obecnie jest zawiszony w czynnościach służbowych.*

Przykładna kara

Rok więzienia za znieważenie Armji Polskiej

Robotnik rolny Jan Obst, zatrudniony w majątku barona Paleskiego, skazany został w dniu wczorajszym *wyrokiem Sądu Grodzkiego w Tczewie na 1 rok więzienia bez zawieszenia i na 100 zł. grzywny.* Zaciekły ten propagator hitleryzmu rozgłaszał wszystkim kogo spotkał, że *Pomorze zostało Niemcom skradzione, znieważył przytem Rząd Polski, Marszałka Piłsudskiego i Armję Rzplitej.*

Obst *za zniewagę Armji i Marszałka Piłsudskiego — skazany został na osiem miesięcy więzienia, za rozsiewanie zaś fałszywych wiadomości o Pomorzu na drugie osiem miesięcy,* obie kary obniżone zostały oskarżonemu do łącznej kary 1 roku więzienia.

Jak widać z powyższego, majątki rycerskie baronów niemieckich, jak np. Swarożyn, Goszyn i inne są niestety, jak np. Swarożyn, kuźnią niemieckiej, *antypaństwowej propagandy.* Nie jest to pierwszy wypadek. Bardzo często się czyta, że ten lub inny robotnik, rządca, czy gospodyni skazani zostali prawomocnym wyrokiem Sądu Polskiego na karę więzienia za uprawianie hitlerowskiej propagandy na terenie Pomorza.

Z dnia

Nie chodzi o słowa!

W związku z rozłamem, jaki nastąpił w Chrześc. Demokracji i powstaniem nowego stronnictwa p. n. Zjednoczenie Chrz.-Społeczne, poznański „Nowy Kurjer" w imieniu swojem i „Dziennika Bydgoskiego" dementuje wiadomość prasy o przystąpieniu swojem do nowego stronnictwa.

Oczywiście, prasa nie przegląda „odnowionych" legitymacyj partyjnych, których zresztą nie otrzymują redakcje. Łatwo się domyśleć, że prasa taki wniosek wysnuła z stanowiska, jakie tenże „Nowy Kurjer" zajmuje, który przecież... sam stwierdza, że:

> *„pismo nasze, „Nowy Kurjer", i „Dziennik Bydgoski" nigdy nie były i nie będą organami jakiejkolwiek partji. Zachowując całkowitą niezależność, oba pisma wyrażają światopogląd chrześcijańsko-społeczny i nigdy nie schodziły z platformy r z e c z o w e j o c e n y poczynań rządu.*

Jest to akurat pogląd nowego Zjednoczenia Chrześc.-Społecznego, które jak wiadomo, zerwało z Chrz. Demokracją na tle polityki Korfantego i stosunku Chadecji do rządu.

Co do dalszego zaś oświadczenia „Nowego Kurjera" o tem, że w dalszym ciągu (pozostając całkowicie „niezależnym"!) popierać będzie „wszystkie poczynania polityczne Str. Ch. D., które zgodne będą z naszem zasadniczem stanowiskiem", — to podobnie rozbieżne oświadczenia pogodzić może chyba tylko redakcja „Nowego Kurjera".

W tej samej sprawie krakowski „Głos Narodu" stwierdza, że

> *„nie będzie wiązał się z żadną partją polityczną"...*
>
> *„Co się zaś tyczy oceny nowego ugrupowania politycznego, to musimy ją odłożyć do chwili ogłoszenia przezeń deklaracji programowej"...*

„Rzeczowa ocena poczynań rządu", „niewiązanie się z żadną partją polityczną" — na łamach organów Chadecji po rozłamie w tem stronnictwie — cóżto innego ma znaczyć, jak nie „k a r d y n a l n ą z m i a n ę s t a n o w i s k a" ? I to właśnie odnotowała prasa polityczna, — mniejsza o to w j a k i c h słowach...

Delegacja klubu radzieckiego Bloku Gosp. w Grudziądzu u Pana Wojewody Kirtiklisa

W dniu wczorajszym **Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis** przyjął na audjencji Prezydjum Klubu Radzieckiego Bloku Gospodarczego m. Grudziądza w osobach pp.: Dr. Grodzkiego, Hajdla, inż. Grabowskiego, Witkowskiego, Jaranowskiego, Dr. Urbańskiego i Mijala.

W czasie audjencji poruszano całokształt aktualnych zagadnień miejskich m. Grudziądza.

Kwalifikacje kandydatów na wójtów zawodowych

Minister spraw wewnętrznych zgodnie z odpowiedniemi postanowieniami ustawy samorządowej, określił w drodze rozporządzenia kwalifikacje, jakie obok ogólnych warunków wybieralności wymagane będą od wójtów zawodowych.

W okresie przejściowym do dnia 1 stycznia 1936 r. od kandydata na stanowisko wójta zawodowego wymagane będzie wykształcenie w zakresie conajmniej publicznej szkoły powszechnej oraz 6-letnia praca na stanowisku sekretarza rady powiatowej i inspektora samorządu gminnego, wójta, burmistrza, sekretarza gminy. Ponadto od osób tych wymagane będzie ukończenie z wynikiem dobrym 3-miesięcznego kursu administracji samorządowej.

W gminach, w których ustanowiony jest wójt zawodowy, a niema sekretarza gminnego, kandydata na wójta obowiązuje egzamin praktyczny dla sekretarzy gminnych.

Tajemniczy zgon polskiego emigranta we Francji

W Montlucon we Francji zmarł w tajemniczych okolicznościach emigrant polski *Jakób Ciska,* który uległszy potłuczeniu wskutek upadku z roweru został przez żandarmerję zamknięty w areszcie, gdzie zakończył życie nie odzyskawszy przytomności.

Sprawą zainteresowały się polskie władze konsularne oraz organizacje zawodowe polskie przy Generalnej Konfederacji Pracy, które zamierzają dążyć do *wyświetlenia sprawy* i ustalenia odpowiedzialności za śmierć Ciska. Obrony interesów rodziny zmarłego miał się podjąć *słynny adwokat paryski Legrand.*

KRONIKA

sobota 17 lutego

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Juljanny p. m.
Sobota Juljana z Kap.

Dyżur nocny aptek od dn. 12 bm. do dn. 18 dyżuruje apteka „Pod Orlem", Rynek Staromiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu apteka „Św. Anny", ul. Mickiewicza na Mokrem apte ka „Pod Łabędziem", ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN.

MARS — Parada rezerwistów.
ŚWIATOWID — Casanova.
PALACE — Pat i Patachon jako dzielni wojacy.
LIRA — Śmiech w piekle.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— Z życia Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Korpus Oficerski Szkoły Strzelania Artylerji wstąpił in gremio do Koła Przyjaciół Z. S. oraz złożył na cele Z. S. składkę 25 zł. 50 gr. za co składa Zarząd Koła P. Z. S. Korpusowi Oficerskiemu a szczególnie Komendantowi S. S. Art. p. pułk. Dr. Odzierżyńskiemu szczere żołnierskie podziękowanie. D. S.

— Zebranie ogólne członkiń organizacji Przysposobienia Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju odbędzie się w piątek, 16 bm. o godz. 17 w świetlicy, ul. Łazienna 24. Zarząd prosi pp. członkinie o jaknajliczniejsze przybycie. (29

— Kino Szkolne wyświetla w kinie „Mars" polski film „Parada rezerwistów" w piątek 16 bm. dla szkół męskich, w sobotę 17 bm. dla szkół żeńskich. Początek o godz. 14.15. W niedzielę 18 bm. przedstawienie dodatkowe o godz. 12.15. (30

— Okazja dla Czytelników „Dnia Pomorskiego" i Ich Rodzin. Każdy, nawet najmniej zdolny, może zdobyć znajomość języków: francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego i in. w przeciągu bardzo krótkiego czasu, najnowszą, b. ciekawą metodą w grupach 3-osobowych lub indywidualnie. Dla dzieci specjalnie ułatwiona metoda. Lekcja próbna gratis. Informacje i zapisy: Matejki 38, II piętro. (23

— Herbatka. Dnia 18 bm. o godz. 20 odbędzie się herbatka Tow. Pań w Sekretarjacie Rodziny Wojskowej przy ul. Dobrzyńskiej 3. Podczas herbatki wygłosi odczyt p. Sadowska o militaryzmie. (26

— Zagadkowa śmierć. W ubiegły poniedziałek zmarła w Grębocinie, powiatu toruńskiego niejaka Stefanja Szmytowa, z domu Dobroszewska.

Z powodu krążących wśród mieszkańców ludności pogłosek, że Szmytowa miała umrzeć śmiercią nienaturalną wdrożono dochodzenia i powiadomiono o tem władze sądowe.

— Znowu koń się spłoszył na ulicach Torunia. W środę, dnia 14 bm. w godzinach popołudniowych, z nieznanych przyczyn spłoszył się stojący na roku ulicy Szopena i Moniuszki koń p. Leona Kruszewicza, zamieszkałego przy ulicy św. Jerzego 54. Wskutek silnego wstrząsu wozu, siedzący na nim p. Kruszewicz został wyrzucony na chodnik, doznając przy upadku tak silnych skaleczeń głowy, że musiano go odstawić karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

Dnia 14 lutego 1934 r. zmarł, opatrzony Sakramentami Św.

ś. p.

TEODOR STOBBE

W zmarłym straciliśmy długoletniego członka, cichego, skromnego, o wyjątkowych zaletach charakteru.

Stowarzyszenie Urzędników dla Budowy Domów w Toruniu

Eksportacja z domu żałoby ul. Mickiewicza 56 do kościoła N. P. M. odbędzie się w sobotę, rano o godz. 9, potem pogrzeb na cmentarzu św. Jerzego.

Toruń w hołdzie swemu zasłużonemu obywatelowi

Pogrzeb śp. radcy Janowskiego

W czwartek, popołudniu społeczeństwo toruńskie oddało ostatnią posługę pośmiertną swemu długoletniemu obywatelowi — śp. radcy Janowskiemu. Pogrzeb Zmarłego był wielką manifestacją żałobną Torunia, który w ten sposób zadokumentował swój głęboki żal, z powodu skonu tego tak zasłużonego Obywatela.

Punktualnie o godz. 16,30 śp. radca Janowski rozpoczął swoją ostatnią ziemską wędrówkę przez ulice swego ukochanego miasta. A miasto w swym szczerym żalu przybrało charakter podniosły, poważny. Tysięczne rzesze, zalegające ulice i place, którémi przechodził kondukt żałobny w skupieniu asystowały temu smutnemu obrzędowi.

Orszak pogrzebowy powoli kroczył ku cmentarzowi. Na jego czele szła orkiestra wojskowa i kompanja honorowa 63 p. p.; — dalej Kurkowe Bractwo Strzeleckie, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Inwalidzi Wojenni, Powstańcy i Wojacy, Cechy miejskie, drużyny „Sokoła", pracownicy miejscy, chóry „Dzwonu" i „Lutni" i inni. — Trumnę poprzedzało 16 księży. Kondukt prowadził ks. proboszcz Wierzbicki z Kościelca, z województwa poznańskiego, krewny śp. Zmarłego. Za trumną i za rodziną śp. radcy Janowskiego postępowali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z pp. starostą krajowym Łąckim, naczelnikiem dr. Bogoczem, starostą powiatowym i grodzkim Rogowskim, prezydentem Boltem, generałem Prichem, ppułk. Matzenauerem i inspektorem Olszańskim na czele. Dalej szli członkowie Rady Miejskiej i Zarządu Miasta, delegaci poszczególnych toruńskich formacyj wojskowych, Związek Oficerów Rezerwy, którego Zmarły był honorowym prezesem oraz tłumy publiczności.

Przed cmentarzem św. Jerzego przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena śp. radca Janowski poraz ostatni odebrał honory od eskortującej Go kompanji 63 pp. W chwilę później duchowieństwo odprawiło nad świeżym grobem smutne egzekwje żałobne, a po nich wszyscy obecni zaintonowali pieśń do Boga Rodzicy, z prośbą o przyjęcie do Swego grona człowieka, który swą wytrwałą i zbożną pracą na to sobie zasłużył.

Niech Zmarłemu ziemia, którą tak ukochał i której tak wiernie służył lekką będzie.

Młodzież szkolna — krzewicielką idei samarytańskiej

Zjazd opiekunów kół młodzieży PCK.

W ub. czwartek odbył się w Toruniu **zjazd opiekunów kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża**, w którym wzięło udział 60 osób, opiekujących się kołami miasta i powiatu toruńskiego.

Po odprawieniu w bazylice św. Jana przez **ks. prałata Wysińskiego uroczystego nabożeństwa**, uczestnicy zjazdu zebrali się na obrady w auli szkoły powszechnej przy ulicy Prostej.

Przybyłych przedstawicieli władz oraz gości z p. **generałową Pławską** na czele, powitał **prezes** oddziału toruńskiego **PCK. p. sędzia dr. Karakulski.**

Następnie p. **pułkownikowa Nieczuja-Ihnatowiczowa**, przewodnicząca Komitetu Okręgowego Kół Młodzieży PCK. wygłosiła referat p. t.: **„Wpływ wychowawczo-społeczny Kół Młodzieży PCK. oraz jego znaczenie dla kraju".** Z referatu tego wynika, że **Koła Młodzieży PCK. zrzeszają na całym świecie 12 miljonów członków, z czego na Polskę przypada 120.000.** Młodzież ta, korespondencją międzywiązkową, organizowaniem międzypaństwowych wystaw i zjazdów pracuje nad osiągnięciem powszechnego pokoju, któryby był oparty na podstawach miłości i sprawiedliwości pomiędzy narodami. **W pracy tej młodzież polska zajmuje jedno z czołowych stanowisk.**

W drugim ekolei referacie **p. prof. Sadowski** organizator zjazdu, omówił sprawę szerzenia zasad higieny wśród młodzieży szkolnej. Zdaniem prelegenta **tylko młodzież silna i zdrowa będzie w przyszłości zdolną do niesienia pomocy bliźnim.**

Wreszcie po ostatnim referacie, w którym **p. Sadowski** przedstawił sposób prowadzenia prac w kołach młodzieżowych, przystąpiono do załatwienia szeregu spraw organizacyjnych, — między innemi uchwalono urządzić w Toruniu w pierwszych dniach czerwca br. **zlot kół młodzieży PCK.**

Na tem zjazd o godz. 14,30 swe obrady zakończył.

Z Rady Miejskiej m. Podgórza

Uchwalenie budżetu — P. Noga obywatelem honorowym

W ub. poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem p. burm. Stamirowskiego posiedzenie Rady Miejskiej, na którem uchwalono budżet miasta na rok 1934/35 oraz ustalony został etat pracowników miejskich.

W posiedzeniu brało udział 4 członków Zarządu miasta i 9 radnych, protokół prowadził sekretarz p. Nowak. Budżet administracyjny miasta wyraża się w dochodach i rozchodach w kwocie **183.006,95 zł.** — gazowni **105.150 zł.** — **wodociągów 46.950 zł.** Etat stanowisk podwyższony został o 2 siły a mianowicie w Zarządzie miasta ustanowiono nowe stanowisko woźnego, w gazowni stanowisko kancelisty.

Pod koniec posiedzenia wpłynął nagły wniosek klubu radzieckiego Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego o nadanie **godności honorowego obywatela miasta p. radnemu Maksymiljanowi Nodze** za zasługi położone około gospodarczego rozwoju miasta. Wniosek został **jednomyślnie uchwalony.** Sędziwy honorowy obywatel p. Noga piastuje nieprzerwanie od 16 lat stanowisko radnego miasta i jest prezesem honorowym licznych towarzystw i bractw kościelnych. Piastuje godność radnego w czasach zaborczych był jednym z niewielu radnych, który bronił odważnie interesów polskich miasta a szczególnie piękno zapisał się w kronice miejskiej w czasach gdy niemieccy radni dążyli do przechrzczenia Podgórza na Amberg, kiedy to nie zważając na szykany Niemców, stawiał skuteczny opór dążnościom germanizacyjnym.

Sprawę pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego dla przeprowadzenia elektryfikacji w mieście, przekazała R. M. Zarządowi miasta do załatwienia, poczem posiedzenie zamknięto.

Odwilż

Przewidywany przebieg pogody w dn. 16 b. m.:

Najpierw chmurno, miejscami mglisto, potem zachmurzenie zmienne. Nocą lekki mróz. We dnie odwilż. Słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

Na pocztówce

Mała rzecz, a duży wstyd

Kochany „Dniu"!

W dniu wczorajszym cały Toruń bez różnicy poglądów klasowych czy politycznych, oddał ostatnią ziemską przysługę ś. p. Tadeuszowi Janowskiemu. W manifestacji żałobnej po człowieku, otoczonym powszechną czcią, wziął udział również i Magistrat miasta Torunia, względem którego ś. p. Zmarły położył wielkie zasługi. Udział ten zaznaczył się jednak w bardzo osobliwej formie. Część latarń ulicznych przysłonięto coprawda krepą, ale uczestnicy przeciągającego ulicami konduktu pogrzebowego mogli na każdym słupie reklamowym zauważyć ponalepiane przedziwne „klepsydry", na jakie się zdobyła władza miejska. Były to dosłownie karteczki o rozmiarze 10X12 cm., a wierzchu których ponad tekstem klepsydry figurują zagadkowe wyrazy: „Pozycja 19". Karteczki te ponadto poprzyklejano tak pospiesznie, że na rozmiękłym od kleju papierze odczytać można było drukowany tekst odwrocia, zaczynający się od nagłówka: „Orędownik Zarządu Miejskiego Torunia". Innemi słowy: — dla uczczenia zasług ś. p. Tadeusza Janowskiego Magistrat pożałował wydatku 20 zł na wydrukowanie zawiadomień pośmiertnych, a porozlepiał wycinki ze swej urzędowej publikacji.

Przysłowie, mówiące o „małej rzeczy a wielkim wstydzie" daloby się tu może zamienić na specjalne magistrackie przysłowie: „Mała kartka a jeszcze mniejsza i wstyd przynosząca „oszczędność". Uczestnik.

Groźna szajka włamywaczy przed Sądem

Skazano wszystkich — nawet... Kiełbasę

W ub. wtorek w Sądzie Okręgowym **odbyła** się rozprawa przeciwko szajce **włamywaczy**, którzy w ub. r. dokonali całego **szeregu włamań w różnych miejscowościach Pomorza.**

Na ławie oskarżonych zasiadł **Edward Mazurczak, Bolesław Drypczewski, Nikodem Biniarz i Józef Kiełbasa.** Włamywacze ci **kradli przeważnie w zagrodach miejskich i zabierali wszystko co im wpadło pod rękę.**

Onegdaj w tej sprawie zapadł **wyrok**, mocą którego Mazurczak **został zasądzony na łączną karę 3 lata więzienia, Biniarz na jeden rok więzienia**, Drypczewski **na 10 miesięcy więzienia** i Kiełbasa **na 6 miesięcy więzienia.**

Z teatru

Dziś w piątek, dnia 16 bm o godz. 20 przedstawienie dla wojska. Po raz ostatni świetna rewja „Automat humoru".

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 16 przedstawienie dla dzieci przepiękna bajeczka pt. „Perełka" w arcypięknych dekoracjach, urozmaiconych barwnemi tańcami. Ceny najniższe od 0,25 do 1 zł. Wieczorem o godz. 20 komedja w 5-ciu aktach Rostand'a pt. „Cyrano de Bergerac" w świetnej reżyserji Wł. Brackiego, który również kreuje rolę tytułową. Roksanę gra ulubienica scen warszawskich i krakowskich p. St. Mazarekówna. W roli Chrystjana zaprezentuje się młody utalentowany amant W. Domański, — Hr. de Guiche odtwarza cenjony aktor i reżyser naszej sceny J. Bielicz. Resztę obsady dopełniają pp. Kaniewska, Korejówna, Zarembina, Block, Ilcewicz, Jejde, Kruglowski, Laurentowski, Mazanek, Tomaszewski i inni.

Społeczeństwo pomorskie wobec uchwalenia nowej Konstytucji

Dalsze depesze do p. Wojewody Pomorskiego

„My, młodzież gminy Śliwiczki pow. Tuchola zrzeszona w Związku Strzeleckim w Śliwiczkach z racji uchwalenia nowej ustawy Konstytucyjnej zapewniamy o swej dalszej gotowości pracy dla dobra Państwa Polskiego i upraszamy o złożenie na ręce Pana Marszałka jako budowniczego nowej Polski wyrazów czci i hołdu“.

Śliwiczki, dnia 9-go lutego 1934 r.
Zarząd Związku Strzeleckiego w Śliwiczkach.

• • •

„Z okazji uczczenia 14-lecia rocznicy złączenia Pomorza z Macierzą, członkowie Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego gminy Dębiny na zebraniu w tutejszej szkole w dniu 11 lutego br. składamy Ci Dostojny Włodarzu Ziemi Pomorskiej, Jaśnie Wielmożny Panie Wojewodo wyrazy najgłębszego hołdu i radości z okazji uchwalenia nowej Konstytucji, w dniu 26 stycznia 1934 i zapewniamy, że gotowi są my poświęcić wszystkie nasze, i dzieci naszych siły do zachowania Mocarstwowej Ojczyzny. Nie damy Niemcowi piędzi ziemi Pomorskiej, bo stąd nasz od zarania Ród; tak nam dopomóż Bóg.

Majestat Rzeczypospolitej, Budowniczy Ojczyzny, Włodarz Ziemi Pomorskiej, Twórcy Konstytucji Styczniowej, Niech żyją!

Zarząd Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego: Przewodniczący, Adamczak; Sekretarz Bolesław Obermüller; Skarbnik Małkowski.

• • •

„Obecni na walnem zebraniu w dniu 11 lutego 1934 roku wyrażają Panu Wojewodzie wielką radość z powodu uchwalenia nowej Konstytucji oraz składają hołd i wyrazy czci Włodarzowi Ziemi Pomorskiej.

Przyrzekamy Tobie, Panie Wojewodo, że wiernie stać będziemy pod sztandarem Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i bronić będziemy granic naszej ukochanej Ojczyzny do ostatniego tchu“.

Koło Związku Urzędników Kolejowych w Kościerzynie.

• • •

„Delegaci konstytucyjnego zebrania tucholskiego oddziału powiatu związku straży pożarnych w zrozumieniu doniosłości obowiązków, jakie spadają dziś na każdego strażaka jako członka organizacji wyższej użyteczności, przesyłają Panu Wojewodzie opiekunowi każdej pracy twórczej wyrazy czci oraz zapewnienia, że straże tucholskie stoją w zwartym szeregu do swej zaszczytnej służby dla Państwa i Społeczeństwa.“

Prezydjum Rady.

• • •

„Zebrani na uroczystości 14-tej rocznicy przyłączenia Pomorza do Polski Kolejowe Przysposobienie Wojskowe ognisko „Wieżyca“ z udziałem miejscowych towarzystw gminy Skorzewo na sali p. Elasa w Korzewie przejęci do głębi charakterem chwili i wygłoszonemi referatami ślubują twardo stać na straży interesów Państwa.

Zebrani stwierdzają jednogłośnie, że Pomorze jest połacią prastarej ziemi polskiej i że bronić jej będą na wszelki wypadek do ostatniej kropli krwi.

Wam Włodarze ukochanej ziemi pomorskiej składamy hołd i przyrzekamy, że wiernie wykonywać będziemy Wasze zarządzenia dla dobra Polski i Pomorza.

Za Kolejowe Przysposobienie Wojskowe Ognisko Wieżyca, Gradolewski Jan, prezes.

Za Towarzystwa gminy Skorzewo: Sieracki.

Rzemiosło korzysta z Targów Poznańskich

W 1933 r. kilka firm rzemieślniczych nie wzięło udziału w Targach Poznańskich jedynie z tego względu, że udział w 1932 r. zapewnił im tak korzystny kontakt z nową klientelą, że rzemieślnicy dotychczas nie mogły podołać zamówieniom, jakie stale od tego czasu otrzymują. Przykład ten dowodzi, że ze wszystkich form produkcji może najkorzystniejsze są Targi dla rzemiosła, które jest zbyt słabe finansowo na rozwinięcie indywidualnej propagandy. Izby Rzemieślnicze, Cechy i Związki Rzemieślnicze winny pod tym względem rozwinąć jak najszerszą akcję, organizując dla zmniejszenia kosztów wspólne stoiska dla poszczególnych grup rzemiosła. Targi Poznańskie w zrozumieniu gospodarczego znaczenia rzemiosła ustaliły dla tego ostatniego czterokrotnie niższą opłatę od normalnej.

Odwołanie przetargu na dzierżawę restauracji dworcowej w Lidzbarku

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zawiadamia, że przetarg publiczny na dzierżawę bufetu kolejowego na stacji Lidzbark, został odwołany.

Z obrad Sekcji Przemysłowej gdyńskiej Izby P. H.

Sekcja Przemysłowa Izby gdyńskiej obradowała onegdaj w gmachu Ekspozytury Izby w Bydgoszczy. Posiedzeniu przewodniczył wiceprezes Izby inż. Z. Jagodziński, przy udziale dyrektora Izby mgr. praw p. Krupskiego i wicedyrektora p. Cieślińskiego.

W szeregu różnych aktualnych zagadnień poruszono kwestję **zaległości socjalnych**, której to sprawie Izba wiele poświęciła starań. Sprawę zaległości socjalnych ma za zadanie rozwiązać zgodnie z potrzebami życia gospodarczego projektowana ustawa o spłacie zaległości socjalnych. Omówiono zasady projektowanej ustawy, opierając się na okólnikach, normujących sposób spłaty zaległości z tytułu ubezpieczenia chorobowego i pracowników umysłowych.

Szczególną bolączkę — obciążenie bardzo dotkliwe sfer gospodarczych województw zachodnich — stanowiło **ubezpieczenie wypadkowe.** Długotrwałe zabiegi Centralnego Związku Pracodawców w Bydgoszczy, prowadzone przy współudziale Izby gdyńskiej, doprowadziły do zadowalającego dla sfer gospodarczych uregulowania tej sprawy, gdyż repartycji za 1933 rok zaniechano, zużywając na jej pokrycie fundusz administracyjny Ubezpieczalni Krajowej, wydział od wypadków w Poznaniu i przy spłacie III i IV raty repartycji z 1932 roku, płatnej w styczniu i marcu br., przewidziano możliwość udzielania ulg w formie odroczenia spłaty tych rat na uzasadnione indywidualne wnioski zainteresowanych.

Postulat sfer gospodarczych w sprawie potanienia kredytu został tylko częściowo uwzględniony i to przez Banku Polski i banki państwowe, natomiast banki komunalne i prywatne tylko w rzadkich wypadkach obniżyły oprocentowanie kredytów, pomimo, że Związek Izb Przemysłowo - Handlowych na skutek inicjatywy Izby gdyńskiej zwrócił się do Związku Banków z apelem, przeprowadzenia **generalnej obniżki stopy procentowej.** Wobec takiego stanu rzeczy Izba kontynuować będzie dotychczasowe starania w kierunku zrealizowania postulatu w sprawie potanienia kredytu.

Wysokość **taryf kolejowych** wobec poważnie zmniejszonych cen poszczególnych towarów wymaga proporcjonalnego obniżenia. Szczególnie doniosłe znaczenie posiada wzmożenie konkurencyjności produkcji pomorskiej przez obniżenie taryf przewozowych na węgiel, przeznaczony na cele przemysłowe.

Intensywne starania Izby w zakresie obniżki taryfy przewozowej na węgiel spotkały się jednakże z negatywnem stanowiskiem Ministerstwa Komunikacji. Sprawę tę Izba będzie miała nadal na uwadze i w najbliższym czasie wystąpi ponownie do Ministerstwa o uwzględnienie tego postulatu.

W dalszym toku obrad omówiono wytyczne projektu **nowelizacji prawa przemysłowego** i zasadniczo zajęto stanowisko, odpowiadające opinji Związku Izb w tej sprawie. Na porządku obrad znalazły się zkolei projekty rozporządzeń, wysunięte przez Związek Korporacyj Kominiarskich w Warszawie, a dotyczące uregulowania kwestyj związanych z prowadzeniem przemysłu kominiarskiego. Pozatem ustalono zasady, które winne obowiązywać Izbę przy wydawaniu opinji w sprawie uznania przedsiębiorstwa za przemysł rzemieślniczy czy fabryczny.

Pod koniec wygłoszono referat **o środkach pomocy dla eksportu** ze szczególnem uwzględnieniem obrotu kompensacyjnego. W referacie tym podniesiono dotychczasowe prace Izby w zakresie zorganizowania eksportu, do którego to zadania Izba gdyńska jest szczególnie powołana. Wysiłki Izby idą w kierunku stworzenia dalszych ułatwień dla eksportu ze szczególnem uwzględnieniem przemysłu drobnego i średniego. W tym też celu Izba poczyniła już odpowiednie kroki przystępując do zorganizowania stałego **Komitetu Eksportowego z siedzibą w Gdyni.** Zadaniem tego Komitetu będzie, jak już podawaliśmy — skoncentrowanie wysiłków poszczególnych przedsiębiorstw, oraz nawiązywanie bezpośredniego kontaktu z odbiorcami zagranicznymi. Komitet ten będzie więc pomostem między naszym eksportem a rynkami zbytu i z czasem stać się może zalążkiem przyszłego eksportowego domu handlowego na wzór istniejących zagranicą tego rodzaju instytucyj. — Inicjatywa Izby przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia naszej ekspansji eksportowej i dlatego spotkała się z jednogłośną aprobatą Sekcji Przemysłowej.

Straszliwy dramat rodzinny

rozegrał się w Poznaniu na Wierzbięcicach

Straszliwy dramat na tle nieporozumień małżeńskich rozegrał się onegdaj w Poznaniu na Wierzbięcicach 30.

Krótko po godzinie 20 do mieszkania Hoffmanów, znajdującego się na trzeciem piętrze domu podwórzowego, wtargnął, otworzywszy drzwi wytrychem, **trzydziestokilkoleni bezrobotny ślusarz Stanisław Antoniewicz z Poznania** (ul. Łąkowa 16) i **począł strzelać na oślep z rewolweru. Antoniewicz zabił na miejscu właścicielkę mieszkania, 36-letnią Marję Hoffmanową i 40-letniego jej męża Jana Hoffmana, zatrudnionego w elektrowni miejskiej. Żonę zaś swą, 34-letnią Stanisławę, która od pół roku mieszkała u Hoffmanów, Antoniewicz zranił ciężko dwoma strzałami w głowę i pierś.** Po dokonaniu tego strasznego czynu, **Antoniewicz zbiegł,** lecz w godzinę później **stawił się w I komisarjacie.**

Antoniewiczowie nie żyli z sobą od mniej więcej dwóch lat. Małżeństwo ich było bez dzietne.

Motywem zbrodniczego czynu była **trawiąca Antoniewicza zazdrość.** Jest on osobnikiem, ulegającym silnej pobudliwości; był na froncie polsko-bolszewickim, gdzie został zraniony w głowę.

Najbardziej tragiczny jest los **sześciorga nieletnich dzieci śp. Hoffmanów,** które niespodziewanie utraciły oboje rodziców.

Giełdy

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:
Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Żyto	14,50—14,75
usposobienie: spokojne	
Pszenica	17,50—18,00
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmień przem.	13,75—14,00
Owies	11,75—12,25
Mąka żytnia 65 proc wł. worka	21,00—22,00
Mąka żytnia 60 proc. wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65 proc. wł. worka	30,00—31,50
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	9,75—10,50
Otręby pszenne	10,50—11,00
Otręby pszenne grube	11,50—12,00
Rzepak	42,00—44,00
Rzepik zimowy	42,00—44,00
Peluszka	13,00—14,00
Groch Victoria	23,00—26,50
Groch Folgera	20,00—22,00
Koniczyna żółta, odłuszczona	90,00—110,00
Ziemniaki jadalne	
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	15,50—16,50
Makuch słonecznikowy	17,00—18,00
Mak niebieski	46,00—50,00
Gorczyca	32,00—34,00
Siemię lniane	40,00—44,00
Wyka	13,00—14,00

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 15. II. 1934 r.

DEWIZY.

Belgja	123,60—123,29
Bukareszt	
Gdańsk	173,00—172,57
Holandja	356,90—356,00
Kopenhaga	
Londyn	26,94—26,81
Nowy Jork	5,35—5,32
Nowy Jork telegr.	5,36—5,33
Oslo	
Paryż	34,93—34,84
Praga	
Sztokholm	139,30—138,60
Szwajcarja	171,47—171,04
Włochy	
Berlin (w obrotach nieofic.)	209,25

Programy radjowe

PIĄTEK, 16 LUTEGO 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa. 12,05 Zespół salonowy Tad. Seredyńskiego. 15,25 Wiad. o eksporcie polskim. 15,30 Wiad. Gospodarcze. 15,40 „Konkurs tenorów“ (płyty). 16,10 Lekka muzyka (płyty). 16,55 Recital śpiewaczy J. Hoppe. Akompanjuje prof. L. Urstein. 17,20 Muzyka na 2 fortepiany. Wykonawcy J. Lefeld i I. Rosenbaum. 17,50 „Z teorji praktyki rolniczej“. 18,00 Odczyt dla nauczycieli z cyklu organizowanego przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Szkoła dawna a dzisiejsza“ — wygłosi nacz. Wł. Gałecki. 18,20 Muzyka lekka. 19,05 Rozmaitości. 19,20 Dokąd jechać w święto? 19,25 Feljeton aktualny. 19,40 Wiadom. sport. 20,00 „Myśli wybrane“. 20,02 Pogadanka muzyczna — wygłosi dr. A. Simonówna. 20,15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. W przerwie „Nowości literackie“ — wygłosi p. H. Naglerowa (Feljeton literacki). 22,40 Muzyka tan. 23,00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej i kom. polic. 23,05 D. c. muzyki tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

12,05 **Lwów.** Koncert Zespołu Salonowego T. Seredyńskiego.

19,10 **Katowice.** Dr. A. Szczepański: Państwo Polskie na terenie międzynarodowym przed laty 15 a dziś“.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

16,00 **Rzym.** Recital fort. Alfreda Corbot.

19 10 **Lahti.** Koncert symfoniczny.

20,00 **Bukareszt.** Koncert symfoniczny z Ateneum.

20,00 **Stockholm.** Recital skrzypcowy Juana Manena.

20,00 **Oslo.** Koncert symfoniczny.

20,35 **Berlin.** Koncert muzyki współczesnej.

20,40 **Huizen.** Koncert symfoniczny.

21,00 **Praga.** Koncert z udziałem Wandy Landowskiej.

21,0. **Wiedeń.** Koncert symfoniczny.

21,45 **Paryż (Radio Paris).** „Kupiec wenecki“ — tragedja Szekspira, muz. Rabauda.

22,15 **Londyn Reg.** Koncert kameralny.

Dnia 14 lutego 1934 r. zmarł opatrzony Sakramentami Św.

ś. p.

TEODOR STOBBE

Rendant Głównej Kasy Krajowej

W Zmarłym traci Starostwo Krajowe Pomorskie długoletniego pracownika, odznaczającego się niezwykle wysoko rozwiniętym poczuciem obowiązkowości i sumienności oraz wielką prawością charakteru.

Cześć Jego pamięci!

16 **Starosta Krajowy Pomorski**

Dnia 14 lutego 1934 r. zmarł opatrzony Św. Sakramentami

ś. p.

TEODOR STOBBE

Rendant Głównej Kasy Krajowej, długoletni członek Stowarzyszenia Pracowników Pomorskiego Samorządu Wojewódzkiego.

W Zmarłym tracimy Kolegę, który wyjątkowemi zaletami charakteru zjednał sobie szacunek i sympatję powszechną.

Cześć Jego pamięci!

Stowarzyszenie Pracowników Pomorskiego Samorządu Wojewódzkiego
Placówka Toruń

15

BACZNOŚĆ! NOWOŚĆ!

Kino dla wszystkich

Europejska Agencja Powszechna, Grudziądz

uruchomiła w Grudziądzu w najżywszym punkcie miasta, t. j. przy Placu 23 Stycznia (obok Kina Gryf)

publiczny ekran reklamowy

wielkości 3×3½ m., na którym codziennie, bez względu na pogodę odbywają się pokazy reklamowe filmowe, rysunkowe, jak również przezrocza.

Z ekranu reklamowego korzystać mogą wszelkie firmy przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze miejscowe, zamiejscowe, jako też zagraniczne. Cena ryczałtu miesięcznego dostosowana do warunków obecnych, jaknajtańsza. Przezrocza i filmy wykonuje się w własnym zakresie po cenach minimalnych, według specjalnie opracowanych scenarjuszy, łącznie z odpowiedniemi napisami. Oferty na żądanie. Równocześnie Europejska Agencja Powszechna uskutecznia wszelkiego rodzaju kampanje propagandowe i to po wszystkich pismach, jak i w Kinach całej Polski i zagranicą, wydaje na życzenie różne pisma reklamowe i perjodyczne. prowadzi zastępstwa wszelkiego przemysłu, handlu i pracy, dokonuje ubezpieczeń w każdym zakresie.

Wszelkie informacje udziela odwrotnie Biuro E. A. U. Grudziądz, Mickiewicza 11. 36

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu Janowski rewiru III, zamieszkały w Grudziądzu Lipowa 15, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lutego 1934 roku o godzinie 11-tej (nie później jednak niż w dwie godziny), w Grudziądzu przy ulicy Chełmińskiej 42 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Firmy E. H. Reich i S-ka i składających się z 1 maszyny do szpilkowania „Eternitas" nr. 248809 do zapędu mechanicznego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.200. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Grudziądz, dnia 14 lutego 1934 roku.
Komornik: Janowski.
Do akt Nr. Km 2502-33. 35

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 lutego 1934 r. o godzinie 13,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w Glinkach pow. Toruń u Czajkowskiego: radjoaparat, 2 głośniki, akumulator, prostownik, lustro, bufet, 2 konie, bryczkę, 50 ctn. słomy oraz wiele innych przedmiotów.
1640 21

(—) Józef Chrzanowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, IV. rewiru.

Do akt Km Nr. 2454-33. 20

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru I, Kozak Józef, urzędując w m. Toruniu przy ul. Kościuszki Nr. 9, obwieszcza, że na dnień 26 marca 1934 godz. 10-ta został wyznaczony opis nieruchomego majątku Toruń—Nowe—Chełmińskie Przedmieście karta 21 i 22 należącego do Kazimierza Pisarka w Toruniu położonego w Toruniu przy ul. Św. Jerzego Nr. 40. W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Kozak, komornik Sadu Grodzkiego, rewiru I.

Do akt Km Nr. 2385-33. 19

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru I, Kozak Józef, urzędując w m. Toruniu przy ul. Kościuszki Nr. 9 obwieszcza, że na dzień 30 kwietnia 1934 r. godz. 10-ta został wyznaczony opis nieruchomego majątku Cegelnik karta 78, należącego do Stanisława Dziadowca, zam. w Cegelniku pow. Toruń, położonego w Cegelniku powiat Toruń. W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Kozak, komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II w Kościerzynie, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 22 lutego 1934 roku od godz. 9-tej przed południem odbędzie się w Kościerzynie licytacja publiczna ruchomości składających się z: głośnika do radja „Arcophon", głośnika stojącego „Marconiego", aparatu Telefunken i 5 aparatów prostowników Siemensa, na łączną sumę 2175,00 złotych., które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zbiórka licytantów w Kościerzynie przy Rynku nr. 1.

Piechowiak, komornik Sądu Grodzkiego, rew. II. Kościerzyna.
Rep. 958-33-II. 31

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 1. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 19 lutego o godzinie 10 w lokalu składnicy skarbowej przy ul. Konarskiego, celem uregulowania zaległych należności podatkowych skarbowych odbędzie się sprzedaż z licytacji przymusowej niżej wymienionych przedmiotów: noże do heblarek i łuszczarek, świdry ameryk. do metali, pakunki aspestowe i grafitowe, imadła, kowadła, flaszencugi, śruba okrętowa, artykuły pismienne, szafy do ubrań, stoły, umywalnie, lustra, zegarki kieszonkowe, wóz rzeźnicki, maszyna do szycia, gablotki i wiele innych rzeczy

Za Naczelnika 1. Urzędu Skarbowego:
Kierownik Działu Egzekucyjnego
Muszyński.

Zl. 194-8. 32

II. OGŁOSZENIE

Zarząd Kompanji Handlu Zamorskiego Sp. Akc. w Gdyni zawiadamia PP. Akcjonarjuszów, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

odbędzie się w dniu 1 marca 1934 roku o godzinie 17, przy ul. Moniuszki 6 w Warszawie, z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1933, sprawozdań Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej;
2) Powzięcie uchwały co do rachunku zysków i strat;
3) Pokwitowanie Władz Spółki z dokonanych czynności;
4) Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej;
5) Wnioski P. P. Akcjonarjuszów (art. 57 Ustawy o Spółkach Akcyjnych).

4245 9989

Pracownię
kapeluszy damskich
Stary Rynek 24, I.
przeniosłam
do składu kapeluszy Toruń,
Szeroka 5.
8895 **Steinbach**
dawn. Słodowiczówna

Szkoła tańców

Najnowszych tańców po powrocie z Paryża wyucza Janina Werna. Nowy kurs 17 lutego, Toruń, Stary Rynek 16, I. p. (17

Poszukuję

II. urzędnika gosp. kaw. do podwórza i pola, książkowego, kaw. do prowadzenia ksiąg gospodarczych i handlowych z skromnemi wymaganiami, **kupna 100 ctn. bulew topinambur.** Oferty z odpisem świadectw i ceny pod nr. 7 do „Dnia Pom" Toruń.

Szkoła Kucia Koni w Toruniu

Z dniem 1 marca 1934 r. rozpoczyna się następny kurs kucia koni. Zgłoszenia przyjmuje p. Żubkowski, kierownik, Toruń, Grudziądzka 71. (18

Zgubiony

paszport zagraniczny na nazwisko Rywka Ruchla Polacz, unieważnia się. 24

Dobrowolna licytacja.

W sobotę, dnia 17. II. 1934 r. przy ul. Świętego Wojciecha w Grudziądzu w stolarni pana Warczyńskiego sprzedawał będę następujące rzeczy za gotówkę: jedno biurko z krzesłem, trzy obrazy, sześć krzeseł, stół do rozciągania, garderobę, jedną leżankę. Rzeczy te są używane, lecz w dobrym stanie. 33

Papiery wartościowe

kto odda pod zastaw monopolowy poważnemu przedsiębiorstwu, za dobrem stałem wynagrodzeniem. Zgłoszenia ilości i jakości do Admin. „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 34.

ZOBACZ
„KIERMASZ"

Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 8796

Starszego

samotnego woźnicy, chętnego do wszelkiej pracy poszukuje od zaraz Majątek Suchy Dwór, powiat morski. 9934

Kapelusze damskie

Duży wybór. Przyjmuję przeróbki. **Steinbach,** dawn. Słodowiczówna, Toruń, Szeroka 5. 8895

II. OGŁOSZENIE

Zarząd Polskiej Centrali Importu Kawy Sp. Akc. w Gdyni zawiadamia P. P. Akcjonarjuszów, że zgodnie z paragr. 8 Statutu Spółki

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

odbędzie się w dniu 28 lutego 1934 roku o godzinie 17 przy ul. Moniuszki 6 w Warszawie, z następującym porządkiem dziennym: 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1933, sprawozdań Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, 2) powzięcie uchwały co do rozdziału zysków, 3) Pokwitowanie Władz Spółki co do dokonanych czynności, 4) Uchwała co do budżetu na rok 1934, 5) Wybory do Rady Nadzorczej, Komisji Rewizyjnej i Zarządu. 6) Uchwała co do ustalenia terminu wpłaty pozostałej połowy kapitału akcyjnego, 7) Zmiana § 2 Statutu Spółki, którego pierwsze zdanie „siedzibą Spółki jest miasto portowe Gdynia" zmienia się na nowe brzmienie: „siedzibą Spółki jest miasto Warszawa", 8) Podwyższenie kapitału akcyjnego w wysokości uchwalonej przez Walne Zgromadzenie, nie wyżej jednak, jak o sumę zł. 750.000 (wyraźnie: siedemset pięćdziesiąt tysięcy zł.) drogą ustanowienia nowych akcyj imiennych, 9) Zmiana § 4 Statutu Spółki, którego dotychczasowe brzmienie: „Kapitał zakładowy Spółki wynosi zł. 250.000 (dwieście pięćdziesiąt tysięcy) i jest podzielony na 500 (pięćset) złotych każda z tem, że przepisanie prawa (pięćset) szt. akcyj imiennych nominalnej wartości po 500 własności do akcyj odbyć się może jedynie za zgodą Zarządu" — zostanie zmienione na nowe brzmienie, odpowiadające uchwale Walnego Zgromadzenia, przewidzianej w punkcie 8, 10) Wnioski P. P. Akcjonarjuszów (Art. 57 Ustawy o Spółkach Akcyjnych).

4239 9990

KONKURS

W naszej gminie wakuje posada rabina. Reflektanci na tę posadę, którzy: a) posiadają obywatelstwo polskie, wiek przynajmniej lat 23 skończonych i nieskazitelność obywatelską; b) mogą się wykazać znajomością języka polskiego w słowie i piśmie, o ile kandydat nie posiada wystawionego według obowiązujących przepisów świadectwa skończenia z pomyślnym wynikiem szkoły powszechnej lub równorzędnej szkoły żydowskiej lub średniej ogólnokształcącej; c) posiadają nadto religijne wykształcenie wykazane stosownym dokumentem uznanym jako dowód tego wykształcenia przez kolegjum rabinów specjalnie do tego powoływane przez p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; d) mogą się wykazać skończonemi studjami akademickiemi, zechcą zgłoszenia swoje poparte świadectwami oraz życiorysem skierować do dnia 20 marca 1934 roku pod adresem podpisanego zarządu gminy.

Inowrocław, dnia 4 lutego 1934 r. 10

Zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Inowrocławiu:
Dr. Lewy, Przewodniczący.

OBWIESZCZENIE.

Urząd Skarbowy w Tczewie podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z § 85 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. IV. 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. Nr. 62, poz. 580), że 1) w dniu 28. II. 1934 roku o godzinie 10 odbędzie się celem pokrycia należności Urzędu Skarbowego Wydziału Powiatowego w Tczewie przetarg przymusowy a) w Bałdowie u p. Classena Brunona: pszenica w ziarnie 240 ctn., jęczmień w ziarnie 200 ctn., groch w ziarnie 24 ctn., jałowica czarnobiała, 1 koń, klacz, kasztan 1, po cenie ofiarowania. 2) W dniu 28. II. 1934 roku o godzinie 10 w magazynie Urzędu Skarbowego przy ul. Łaziennej Nr. 11: b) 1 powózka czarna, 1 powóz wyjazdowy, 1 śrutownik po cenie ofiarowania.

Zl. 49-IX. 22

Do akt Nr. Km 2533-33. **Zl. 43-8-K.**

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II, Stefan Kustrzyński, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 17 lutego 1934 roku o godz. 10 nie później jednak iż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ulicy Jagiellońskiej 9, na składnicy Urzędu Skarbowego odbędzie się publiczna licytacja autobusu marki „Oświęcim Praga", którego oszacowanie zostanie dokonane przez biegłego w dniu licytacji. Autobus można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. Kustrzyński.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 bm. o godz. 10,30 po poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 6 jałówek 2 i pół rocz. i 1 i pół rocz., 6 warchlaków a 60 f., 10 prosiaków. Oszacowanych na łączną sumę 950 zł. Zbiórka licytantów u p. L. Budzyńskiego w Papowie Biskupiem.

Chełmża, dnia 13 lutego 1934 r.
(—) Gramowski, komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.
Rep. 2664-33. 13

NOWO-OTWARTA
DROGERJA
POD GWIAZDĄ
WEJHEROWO, plac Wejhera 17,
poleca po cenach konkurencyjnych
MYDŁA TOALETOWE I PERFUMY
SPECJALNOŚĆ:
FARBY, POKOSTY, OLEJE i przybory malarskie
9134

Stowarzyszenie

poszukuje dużego pokoju z kuchnią, lub dwóch pokojów z kuchnią, zupełnie oddzielnie, nie przy rodzinie. Oferty z podaniem ceny składać do „Dnia Pomorskiego" Toruń, pod nr. 9968.

Toruńska Pilnikarnia i Szlifiernia

nacina tępe pilniki i ostrzy brzytwy, nożyce, łyżwy, noże wolfa i t. p. (9466

Hoffmann, Toruń
Piekary 27, tel. nr. 638.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Słowo: pokój

w stosunkach polsko-sowieckich nie jest frazesem

Konferencja prasowa u p. ministra Becka

Moskwa, 16. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyła się w **poselstwie polskiem konferencja prasowa**, z udziałem przedstawicieli wszystkich pism sowieckich oraz akredytowanych w Moskwie korespondentów zagranicznych.

Zagajając konferencję, p. minister Beck **oświadczył, że stosunki polsko-sowieckie są w stanie systematycznej i metodycznej poprawy.** Etapy polepszenia wzajemnych stosunków oznaczają **również** dokumenty dyplomatyczne.

P. minister Beck wyraził **zadowolenie z nawiązania osobistego kontaktu z komisarzem ludowym Litwinowym**, oświadczając, że kontakt ten przyczyni się do dalszego pogłębienia **przyjaznych stosunków.**

„Jestem przekonany — oświadczył pan min. Beck — **że opinja publiczna w Polsce ustosunkuje się jaknajlepiej do dzieła zbliżenia pomiędzy obu państwami.** Zagadnienie stosunków polsko-sowieckich było zawsze przedmiotem głębokiej uwagi w Warszawie. **Dokonaliśmy z p. komisarzem Litwinowem prac pozytywnych, które mają na celu stabilizację pokoju**".

„Słowo pokój — oświadczył p. minister Beck — w moich ustach jako byłego kombatanta **nie jest frazesem, lecz realnem pojęciem.** Normalizując stosunki między państwami, sąsiadującemi ze sobą tem samem **dokonaliśmy ważnego dzieła dla rekonstrukcji stosunków międzynarodowych.** Generacja powojenna ulega częściowo zwątpieniu i pesymizmowi, to też każdy odpowiedzialny kierownik polityki zagranicznej powinien korzystać z każdej okazji, by realizować dzieło zbliżenia międzynarodowego".

W końcu p. minister podkreślił **doniosłość normalizacji stosunków sąsiedzkich dla dzieła powszechnego pokoju i wyraził zadowolenie, że poglądy polskie spotkały się z całkowitem zrozumieniem kierowników sowieckiej polityki, a w szczególności komisarza Litwinowa.**

Podniesienie poselstw Rzplitej w Moskwie i ZSRR. w Warszawie do godności ambasad

Moskwa, 16. 2. (PAT). Na parę chwil przed konferencją prasową doręczono dziennikarzom następujący **KOMUNIKAT POLSKO-SOWIECKI:**

„Trzydniowa wizyta pana ministra spraw zagr. Becka w Moskwie dała mu i komisarzowi ludowemi spraw zagr. Litwinowowi możność odbycia kilku dłuższych rozmów. W czasie tych rozmów obaj mężowie rozważyli zarówno ogólno-polityczną sytuację międzynarodową, jak i wypływające z niej międzynarodowe zagadnienia a szczególnie tezy, które interesują lub **mogą interesować Rzplitą Polską i ZSRR.".**

„Wymiana zdań między p. ministrem Beckiem i komisarzem ludowym Litwinowem wykazała **wspólnotę poglądów w odniesieniu do wielu tych zagadnień i kwestyj oraz trwałe zdecydowane reprezentowanych przez nich rządów kontynuowanie dążeń w kierunku dalszego polepszenia wzajemnych stosunków pomiędzy Rzplitą Polską a związkiem socjal. republik rad, oraz w kierunku zbliżenia społeczeństw obu państw,** czego podstawą są zawarte między obu państwami pakty o nieagresji i konwencja o określeniu napastnika, działaniu których uznają za wskazane nadać możliwie długotrwały charakter".

„W duchu tych aktów oba rządy gotowe są współpracować ze sobą w sprawie zachowania i umocnienia ogólnego pokoju, zwracając tej współpracy **specjalną uwagę na zachowanie pokojowych i normalnych stosunków w bliżej interesującej je wschodniej części Europy".**

„Biorąc pod uwagę obecny stan stosunków polsko-sowieckich oraz wzrastające możliwości i znaczenie międzynarodowej współpracy obu państw, **p. minister Beck zaproponował w imieniu swojego rządu podnieść wzajemne dyplomatyczne przedstawicielstwa obu państw w Warszawie i Moskwie do godności ambasad.** Komisarz Litwinow przyłączył się całkowicie do zdania p. ministra Becka i w imieniu swego rządu **przyjął tę propozycję".**

P. Minister Beck opuścił Moskwę

Moskwa, 16. 2. (PAT). Pobyt p. ministra Becka rozpoczął się zwiedzaniem Kremla, poczem p. minister udał się na prywatne śniadanie do komisarza Litwinowa. Po południu p. minister Beck z małżonką podejmowany był przez moskiewski sowiet z prezesem na czele i moskiewski okręgowy komitet wykonawczy z prezesem Kamieńskim w obecności prezydjum obu instytucyj.

Po konferencji prasowej p. minister obecny był na przedstawieniu galowem w Teatrze Wielkim.

Po przedstawieniu p. minister Beck udał się **z małżonką na dworzec,** odprowadzony przez przedstawicieli komisarjatu ludowego spraw zagr. z komisarzem Litwinowem, wicekomisarzem Krestińskim, Stomoniakowem, przedstawicielami czerwonej armji itd. Wzdłuż peronu, przybranego flagami polskiemi i sowieckiemi ustawiony był szpaler honorowy. Pani Litwinowa wręczyła pani Beckowej wiązankę żywego kwiecia. Pożegnanie p. ministra Becka z komisarzem Litwinowem oraz ich małżonek nosiło **szczególnie serdeczny charakter.**

Ruch na magistrali Śląsk-Gdynia stale wzrasta

(o) *Warszawa*, 16. II. (T. wł.) W związku z zebraniem rady nadzorczej Tow. Kolejowego Polsko-Francuskiego, które odbyło się ostatnio, dowiadujemy się, że *eksploatacja linji Górny Śląsk Gdynia wykazuje stały wzrost ruchu.* Wzrastające też bez przerwy *dochody już od dłuższego czasu pokrywają dostatecznie wydatki eksploatacyjne i należycie obsługują długi.* Jak wiadomo, eksploatację magistrali w dalszym ciągu prowadzić będzie P. K. P.

Dymitrow, Tanew i Popow — obywatelami sowieckimi

Moskwa, 16. II. (PAT). Agencja Tassa komunikuje: Wobec tego, iż rząd bułgarski nie uważa Dymitrowa, Tanewa i Popowa za obywateli bułgarskich, rodziny wymienionych za pośrednictwem ambasadora sowieckiego w Berlinie zgłosiły się do rządu sowieckiego z prośbą o przyznanie im obywatelstwa sowieckiego. Rząd sowiecki zgodził się nadać *Dymitrowi, Tanewowi i Popowowi obywatelstwa sowieckie.*

Na polskim rynku pracy

P. minister Hubicki o wzroście bezrobocia i jego przyczynach

Warszawa, 16. 2. (PAT). P. Minister Opieki Społecznej dr. Hubicki udzielił Polskiej Agencji Telegraficznej wywiadu, w którym wyjaśnia przyczyny sytuacji na polskim rynku pracy, wynikające ze znacznego wzrostu liczby bezrobotnych do około 400.000 osób, a jednocześnie wzrost liczby zatrudnionych.

„Aby rozumieć tę anomalję oświadczył m. in. p. Minister — należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na maksymalną liczbę bezrobotnych, zarejestrowanych w Państw. i Komun. Urzędach Pośrednictwa Pracy w latach poprzednich. Z liczb tych widać, że do roku *1931* bezrobocie wzrastało, co jest usprawiedliwione ogólnem pogorszeniem się konjunktury wskutek światowego kryzysu".

„Po roku 1931 — ciągnie p. Minister — następuje ZJAWISKO NAWSKROŚ PARADOKSALNE. Pomimo dalszego ostrego pogłębiania się kryzysu gospodarczego spada liczba osób, poszukujących pracy choć statystyka zakładów ubezpieczeń społecznych wykazuje wyraźne zmniejszenie się liczby zatrudnionych. Jeżeli następnie porównamy maksymalną liczbę zarejestrowanych bezrobotnych w r. 1933 około 280.000 z lutym 1934 około 400.000, to okazuje się, że wzrost bezrobocia wynosi około *120.000* osób, przyczem jest to wzrost nie posiadający napozór żadnego usprawiedliwienia".

„W tym względzie przedewszystkiem należy podkreślić, że **STATYSTYKA BEZROBOCIA W POLSCE opiera się na liczbach osób, które zarejestrowały się w Państw. i Komun. Urzędach Pośredn. Pracy jako poszukujące zajęcia zarobkowego.** Osoba, zarejestrowana, a nie zgłaszająca się w ciągu miesiąca od dnia rejestracji zostaje wykreślona z kartoteki poszukujących pracy w mniemaniu, że albo znalazł sobie pracę, albo zrezygnował z dalszego jej poszukiwania. Wskutek zmniejszenia się wytwórczości, Urzędy Pośredn. Pracy nie mogły dostarczyć bezrobotnym nowych posad. Po długim więc okresie poszukiwań i dowiadywania się o pracę, wielu bezrobotnych, tracąc nadzieję na jej uzyskanie, poczęło zaniedbywać formalności zgłaszania się do Urzędów Pośrednictwa Pracy, co spowodowało *wykreślenie* ich z kartoteki".

Oprócz tego momentu natury psychologicznej p. minister podkreślił moment natury **materjalnej.** Od r. *1932* akcja niesienia pomocy specjalnej bezrobotnym była prowadzona za pośrednictwem P. U. P. P., który okazywał pomoc bezrobotnym zarejestrowanym. Mając na względzie konieczność odciążenia P. U. P. P. i skierowania ich działalności w bardziej dla nich właściwym kierunku akcję pomocy przekazano od r. 1932 komitetom lokalnym i samorządom. Rzecz zrozumiała, że fakt ten przyczynił się do zmniejszenia się liczby bezrobotnych rejestrujących się w P. U. P. P. Wkońcu jesieni 1933 r. zaś szereg robót publicznych uległo ze względów atmosferycznych przerwaniu na okres zimowy. Zwolnieni z pracy robotnicy nie omieszkali oczywiście zarejestrować się natychmiast w PUPP, aby z chwilą wznowienia robót mogli uzyskać pracę. Wskutek tego liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła wówczas do niespotykanej dotychczas wysokości.

Z pośród **INNYCH PRZYCZYN, które** wpłynęły na wzrost liczby zarejestrowanych zasługują na podkreślenie dwie: jedną z nich jest bezsprzeczne **usprawnienie rejestracji bezrobotnych,** co dało się uzyskać dzięki ogólnemu usprawnieniu działalności PUPP, druga leży w stanie gospodarczym i ruchu gałęzi przemysłu. Jeżeli obecnie można zauważyć pewną poprawę produkcji, którą niezbyt może ściśle, ale bardziej obrazowo p. minister nazywa mianem **produkcji miejskiej, to w rolnictwie stan zatrudnienia nie uległ naogół zmianom.** Znajduje się ono nadal **w stanie depresji kryzysowej i nie może dać należytego zatrudnienia ludności wiejskiej.** Stan ten powoduje napływ ludności ze wsi do miast w poszukiwaniu zarobku, którego nie mogą znaleźć na roli. Stwierdzona obecnie poprawa stanu zatrudnienia w miastach oraz przewidywane uruchomienie robót publicznych na wiosnę przy nadal nie wykazującem poprawy położeniu na wsi musiało również wpłynąć **na zwiększenie się napływu bezrobotnej ludności wiejskiej i tem samem na powiększenie liczby osób,** zarejestrowanych w Urzędach Pośrednictwa Pracy.

„Przytoczone powyżej uwagi wyjaśniają w sposób wystarczający — oświadczył wkońcu p. Minister — **że obecny wzrost bezrobocia nie pozostaje w związku ze stanem zatrudnienia, nie jest następstwem pogorszenia się życia gospodarczego.** Nie może on zatem wzbudzać **w żadnym razie nowych obaw o nasz rynek pracy".**

Oddalenie protestu wyborczego w Grudziądzu

Jak się dowiadujemy, p. Wojewoda Pomorski **oddalił protest,** jaki został zgłoszony przeciw ponownym wyborom przeprowadzonym w dniu *28 stycznia* br. do Rady Miejskiej w Grudziądzu w okręgu wyborczym *Nr. 10.*

Wobec tego, że p. Wojewoda, jak donosiliśmy w swoim czasie, oddalił protesty także z innych okręgów wyborczych, wybory do Rady Miejskiej w Grudziądzu uprawomocniły się. W związku z tem należy oczekiwać w najbliższym czasie zwołania Rady Miejskiej i wyboru członków Zarządu Miejskiego w Grudziądzu.

Zerwanie godła austrjackiego

z gmachu konsulatu w Krakowie

(o) Kraków, 16. 2. (tel. wł.) Wczoraj w nocy z domu, w których mieści się konsulat austrjacki niewykryci sprawcy zerwali tablicę z godłem republiki austrjackiej. Policja wszczęła energiczne dochodzenia, zaś pan Wojewoda Krakowski Kwaśniewski złożył na ręce konsula honorowego Austrji w Krakowie wyrazy ubolewania z powodu zaszłego wypadku.

Prowokacja hitlerowska na Śląsku

(o) Królewska Huta, 16. 2. (tel. wł.) Na drutach telefonicznych w Królewskiej Hucie przed paru dniami wywieszono **płachtę płócienną z wymalowaną na niej swastyką.** Sprawców prowokacyj, Konrada Wieczorka i Romana Hankusa, obu czynnych członków Jungdeutsche Partei aresztowano. Epilog całej sprawy rozegrał się wczoraj w dyrekcji policji w Królewskiej Hucie, która w drodze administracyjnej, skazała obu prowokatorów na 14 dni bezwzględnego aresztu i po 2000 zł grzywny.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Jerzy Kruszewski, Tczew, Kościuszki 1.
Redaktor odpow. za Kościerzynę: Józef Tkaczyk, Kościerzyna, Wilsona 33.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski", „Dzień Kaszubski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1,75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.